

P.10,2

Zarys psychologii. Cz.II /Psychologia uwagi/  
Lato 1907/8 4 godz.

Tekst w jęz. polskim, kart 94, luźnych, formatu 21 x 17 cm,  
pismo maszynowe jednostronne. <sup>BRAK 76</sup>

Br. 76



1000  
Zarys Psychologii

Cz. II. (Wyd. Unwersj)

Lato 1907/8

4 rady

przedstawiając sobie n.p. raz króla angiel-  
 skiego, drugim razem cesarza indyjskiego, przedstawiamy sobie oby razy tę  
 samą osobę, więc ten sam przedmiot, lecz czynimy to w różny sposób, gdyż  
 raz uprzytomiamy sobie znaczenie nazwy pierwszej, drugim razem znaczenie  
 nazwy drugiej; znaczenia te są różne, choć obie nazwy wymieniają ten sam  
 przedmiot. Otóż to, czem się różni stan psychiczny, gdy sobie przedsta-  
 wiamy króla angielskiego, od stanu psychicznego, gdy sobie przedstawiamy ce-  
 sarza indyjskiego, to jest treść przedstawiania, różną od identycznego w  
 obu wypadkach przedmiotu.

5. Wyrazy przedstawiać, nobecniać, i t.p. są tedy dwuznaczne, gdyż  
 akt przedstawiania obecnia nam zarówno treść, jak też przedmiot, /:Ana-  
 logicznie "malować" "rzeźbić" pana X i portret pana X... "Pan X" odpowia-  
 da przedmiotowi, "portret pana X" treści.:/. Dwuznaczność ta tkwi także  
 w wyrazach przedstawiony, pomysłany, wyobrażony, jakiś przedmiot n.p.  
 kon, który istnieje, może być zarazem przez kogoś wyobrażony; tutaj wyraz  
 wyobrażony ma znaczenie determinujące, gdyż określa stosunek rzeczywiście-  
 go konia do podmiotu wyobrażającego go. Ale zwrot "kon wyobrażony" mo-



Zarys psychologii. Cz. II.

Kollegium czterogodzinne, Lato, 1907/8.

Jako wstęp rekapitulacja Części II. z pokrótka słownego.

I. 57508

Po wstępie o metodzie wykładu uniwersyteckiego przystąpiliśmy do wstępu do psychologii. Dwa rozdziały. I. O tym co to jest psychologia, II. O metodzie psychologii. Rozdział II na dwa paragrafy się dzielił. Pierwszy o określeniu psychologii, drugi o <sup>zadaniu</sup> przedmiocie i zadaniu psychologii.

Określenie: Psychologia jest nauką empiryczną, tzn. wiedzą naukową empiryczną o życiu psychicznym. Co do zakresu jest nią cały obszar życia psychicznego, nie tylko ludzkiego. Stąd podział pracy na psychologii człowieka i zwierząt. W związku z tym psychologia porównawcza. - Ps. człowieka dzieli się na indywidualną, jednostkową i zw. zbiorową, zwana też ps. społeczną. Psychologia indywidualna dzieli się na typową i różniczkową. Psychologia typowa albo ogólnoludzka albo psychologia pewnych rodzajów, gatunków, odmian: ps. kobiecej, dziecięcej, zbrodniarza artysty itd.

Co do zadania: Ps. opisowa i genetyczna. |: psychogenetyczna: |.  
Opisowa mieści w sobie zadania: 1. inwentaryzacji, 2. klasyfikacji fikcyjnej przy pomocy analizy. 3. Wynaajdywanie z siebie związków





i tym sposobem eksplikacyi, wyjaśnienia. Wyjaśnienia albo czyste psychologiczne, albo psychofizyologiczne. Psychofizyologia i psychofizyka. |: Przykład z zakresy kontrastu barw :|. Rozdział II. o Metodach psychologii dzielił się na paragrafy 1. o Źródłach psychologii, 2. O spostrzeżeniu, obserwacyi i eksplikacyi. Co są źródła: Źródłem doświadczenia. Doświadczenie dokonywa się przy pomocy spostrzegania. Wewnętrzne i zewnętrzne. Doświadczenie wewn. ograniczone do podmiotu Dlatego posługuje się psychologią metodą przedmiotową, somatyczną. Więc źródłem psychologii obok doświadczenia o własnym także pośrednie doświadczenie o cudzym życiu ps. Podaliśmy dalej wyliczenie najgłośniejszych źródeł poznania cudzego życia psychicznego. - W paragrafie drugim tego rozdziału zastania wialiśmy się nad faktem, że spostrzeżenie wewn. nie introspekcyjne nie może nigdy przybrać charakteru obserwacyi. |: dwie przeszkody: szybkość przemijania funkcyi ps. i niemożność zwrócenia uwagi na funkcye bez modyfikowania Jej :|. Usuwamy niegodności postępujące z niemożności obserwacyi zapomocą eksperymentu. Kilkakrotnie spostrzeżenie takiej samej funkcyi Nadto i wszelkie inne korzyści płynące w badaniu naukowem z





eksperymentowa ta. Wiąże pojęcie psych. eksperymentalnej.  
 Związane somatyczne metoda do pośrednich badań to ma obfite  
 źródło pomocy i korzyści. Eksperymenty jakościowe i ilościowe  
 eksperymenty ścisłe psychologiczne, |: przykłady obilistny  
 metodą anki toją: | Metoda świadoma i nieświadoma. Eksperymenty  
 psychofizyczne i psychofizjologiczne. Te eksperymenty powa-  
 lają psychologię mimo braków introspekcyjnych postępować tak, jak  
 to czynią wszystkie nauki empiryczne. To był wstęp do ps.

Psychologii ogólna. Rozdział I. Pogląd na całość  
 życia psychicznego. Paragraf 1. Elementy życia psychicznego.  
 Funkcja prosta: Przedstawienie sobie czegoś odbywa się albo  
 w formie wyobrażenia albo pomyślenia przy pomocy pojęcia.  
 Wzrost wyobrażeń jest czucie. Wyobrażenia albo spostrzeżenia  
 albo odczucia albo wytworzenia. - Sądzenie, - Odzuwanie  
 przyjemności i przykrości - Postępowanie. Człowiek życie psychi-  
 czne do tych elementów daje się sprowadzić. Paragraf 2. za-  
 jął się pojęcie dyspozycji: warunków lub kompleksu warunków  
 wewnętrznych, niedostarczalnych, względnie trwałych. Dyspozycje  
 mogą być bardziej lub mniej rozwinięte. Wiąże stopniowanie  
 Każdej dyspozycji odpowiada aktualny korelat. Przykłady: pamięć  
 rozum, wzrok, słuch, humor, usposobienie, skłonność etc. To





zarazem jedną klasyfikacya. Druga według tego czy wrażeń, a  
czy niebyła. Trzecia trwałe i przemijające |: rozdzielanie :|

- W paragrafie trzecim rozpatrywaliśmy wyrazy mowy według te-  
go jakie mają znaczenie względem kategorii psychologicznych.

Rozdział II. Zajmował się życiem psychicznym i ciałem.

Paragraf 1. przytoczył szereg faktów. Dla empirycznego trakto-  
wa istnienie psychiki nie do ciała przywiązane. Widzimy, że jak  
się powiada, ciało oddziałuje na duszę |: czucie :| a dusza  
na ciało. Różne stopnie zależności względem różnych części  
ciała. Z biegiem czasu system nerwowy wysunął się jako w naj-  
bliższej styczności z życiem psychicznym pozostająca część  
ciała. Dlatego wiadomości z anatomii i fizjologii systemu ner-  
wowego. To w paragrafie drugim. Jednostką elementarną systemu  
nerwowego komórka z wypustkami. Komórki ugrupowane w zwoje,  
ganglia, ośrodki. Włókna łączą komórki o ile nie służą celom  
wegetatywnym, lecz przewodzeniu. Biała i szara masa. Układ  
nerwowy składa się z trzech partyi: I. Obwodowe Ganglia. A.  
31 po każdej stronie kręgosłupa. Zwoje międzykręgowe. B. Dwa  
naści zwojów w głowie. II. Partya rdzeniowo-podkorowa. Rdzeń  
rdzeń p. ak. rdzowy i ośrodki : medulla oblongata, mostek Warola  
ciało czworosze, Szypułki mózgu (pedunculi cerebri), Thalami  
optici, Pulbi olfactorii.





Trzecia partya, to mózg i mózdzek. Topo rafia mózgu, brózdny Kora mózgowa i iafa substancya. i piaty główne. Trojaki wiókna w mózgu: projekcyjne, komisurowe, asocyacyjne. Jednopo drugość, upiętrzenie sustemu nerwowego, o ile chodzi o stosunek funkcyj partyi korowych do podkorowych. Stosunek miejscowy ośrodków korowych i połączonych z nimi partyi obwođu ciała. Krzyżowanie. - Co się tyczy funkcyi sustemu nerwowego, są przedewszystkiem takie, które jeszcze nie łączą się co do swej istoty z życiem psychucznem. Odruchy. Obwód, rdzeń, obwód. Albo obwód ośrodki podkorowe, obwód. Znaczenie odruchów dla utrzymania życia. Ofenzywne i defenzywne. Ale celowość ta poniekađ ślepa. Od odruchów różne zasadniczo co do gēnezy ale podobne w swym późniejszym przebiegu ruchy zautomatyzowane, czyli zmechanizowane. Zrazu z całym nakładem świadomości i woli z c i sem bezwiedni dokonywują się. Kora mózgowa bierze w ich powstawaniu udział, później może być przynajmniej w części wyłączona. Utorowanie dróg. Wpływ na odruchy dzięki "nabytemu doświadczeniu". Odruchy i zmechanizowane ruchy odpowiadają różnicy onstynktu i inteligencyi. Zmechanzowa-

odpowiedają różnicy instynktu i inteligencji. Zmechanizowa-  
 "nabytym doświadczeniem". Odrzucij i zmechanizowane treści  
 w cześc wyliczone. Uformowane dróg. Wpływ na odrzucij drękt  
 że w ich powstawaniu udział, później może być przyjąłmiej  
 wolt i cześc bezwładnie dokonywają się. Kora mózgowa prze-  
 cily i zmechanizowane. Zrazu i całym nakładem świadomości i  
 dobre w swym późniejszym przebiegu treści automatyzowane.  
 ślepa. Od odrzucen różnie kasadniczo co do głębeny ale po-  
 nia zycia. Ojczyźnie i dźternyne. Ale celowość ta porzekda  
 odrzucen podobne, obuda. Znaczenie odrzucen dla utrzyma-  
 zyciem psychizacnem. Odrzucij. Obuda, rżek, obuda. Albo obuda  
 takie, które jeszcze nie rżek się co do swej istoty i  
 sąe tycy funkcyj systemu networkego, są przedwysystemem  
 podpozonych i nemi partyj obuda cżak. Krywowanie. - Co  
 do podobnych. Stosunek mierzacowy odrzucen kotowych i  
 networkego, o ile chodzi o stosunek funkcyj partyj kotowych  
 mierzowe, asocjacyjne. Jednopodobność, uprętrzenie systemu  
 i party gżime. Trojake widzia w mózgu: projekcyjne, ko-  
 Łora mózgowa i taka swobodna.  
 Trzecia partya, to móg i móżakak. Topo rżak mózgu, bródy



ne są przysrosowaniem organizmu do nowych warunków i celów. W § 3. Mówiliśmy o układzie nerwowym i życiu psychicznem. Nie wszystkie części systemu nerwowego w jednakowo bliskim stosunku do życia ps. pozostają. Końcówki ruchowe i czuciowe. Podobnie i włókna. Dośrodkowe i ośrodkowe. Gdy życie psychiczne, musi przynajmniej u wyżej rozwiniętych zwierząt i człowieka w grę wchodzić kora mózgowa. W sprawie dalej bliższego związku pewnych części układu nerwowego do życia psychicznego mamy prawo swoistej energii zmysłów i teorię lokalizacji funkcji psychicznych. Pierwsza orzeka, że czucie zmysłowe pod względem rodzaju swego zależy nie od rodzaju podniecia, lecz od ośrodków, na które podniecia działają. Szereg kwestyi spornych, lecz ostatecznie przy niektórych przynajmniej zmysłach eksperymentalnie stwierdzona rzecz. - Co się tyczy lokalizacji, stwierdzono drogą patologicznych doświadczeń i sekcji, że pewne partie kory są potrzebnym warunkiem pewnych funkcji ps. Ośrodki wzrokowe, słuchowe etc. Poprzednio stwierdzono ośrodki ruchowe, więc owe ośrodki czuciowe otrzymują stąd poparcie dzięki



nie są przystosowaniem organizmu do nowych warunków i celów.  
 W § 3. mówiliśmy o układzie nerwowym i jego psychicznym.  
 Nie wystarczyłby całości systemu nerwowego w jednakowo w bli-  
 zkim stosunku do życia ps. pozostałby. Do, ówki ruchowe i cza-  
 rowe. Podobnie i widnia. Dostrodkowe i ostrodkowe. Gdą  
 życie psychiczne, musi przynajmniej w większej rozciągłości  
 być i ciałowiska w jego wchodzące w jego mógłowa. W sprawie  
 dalej bliższego, widać pewnych części układu nerwowego do  
 życia psychicznego mamy prawnie swoistej energii xmyślow  
 i teorie lokalizacji funkcji psychicznych. Premisa ostra,  
 że całe xmyślowe pod względem rodzaju swego należy nie  
 od rodzaju podniecia, lecz od ostrodków, na które podniecia  
 działają. Szerzej kwestyj spornych, lecz ostateczne przy  
 niektórych przynajmniej xmyślow eksperymentalnie stwierd  
 dzona rzecz. - Co są typy lokalizacji, stwierdzono drogi  
 patologicznych doświadczeń i sekcyj, że pewne partie kory  
 są potrzebny warunkiem pewnych funkcji ps. Ostrodku wstoko-  
 we, strichowe etc. Poprzeźno stwierdzono ostrodku ruchowe,  
 więc owe ostrodku ciałowe otrzymują się poprzez dążeń

analogii. <sup>nie</sup> ~~W~~ nie lokalizacja funkcji psychicznych, lecz warunków fizjologicznych owej funkcji. A i tutaj pozostaje cała sprawa w zakresie spostrzeżeń zmysłowych i reagowania na nie. O lokalizacji funkcji ps. innych dotąd nic nie wiemy. Dla nich na razie pozostaje w mocy pogląd solidarystyczny na udział mózgu w tych funkcjach.

W § 4. Omawialiśmy istotę stosunku życia psychicznego do ciała i zjawisk fizjologicznych. Kwestya nepsychologiczna, lecz ze względów praktycznych trudno pominąć. Cztery zasadnicze poglądy. 1. Funkcje p fizjologiczne i psych. są po części identyczne, tj. funkcje psych. są fizjologicznymi. Materializm ekwatywny. 2. Materializm kauzatywny, 3. Dualizm, z pojęciem wytwarzania połączony, lecz w pewnej formie, u okazyjonalistów już ku xczwartemu poglądowi spozierający, ku paralelizmowi. Pogląd trzeci i drugi scharakteryzowaliśmy pojęciami wywoływać i wytwarzać. Dualizm przyjmuje obok duszy ciało, zaś pogląd pierwszy i drugi są monistyczne. /: Można im przeciwstawić inne monistyczne, mianowicie spirytualistyczne, tylko istoty duchowe uznające: /



nowe sprytualistyczne, tylko stoty duchowe materialne!  
instyczne. /: Można im przeciwstawić inne materialne, ma-  
maje obok duszy ciała, zaś poglądy pierwszy i drugi są mo-  
nowalnym pojęciem wyodrębnić i wytworzyć. Dualizm przy-  
rodny, jak parafrazować. Pogląd trzeci i drugi scharaktery-  
me, w okazywalistach zaś, jak wzwartem poglądy spozie-  
liam, a pojęciem wytworzenia podobny, lecz w pewnej for-  
Materializm ekwatoryjny, 2. Materializm kaskatoryjny, 3. Dua-  
czność identyczne, tj. funkcje psych. są fizjologiczne.  
drugie poglądy. I. Funkcje p fizjologiczne i psych. są po-  
lecz ze względu na praktycznych trudno pomieścić. Ceteris para-  
czeka i zjawisk fizjologicznych. Kwestya neuropatologiczna,  
W § 4. Omawiającmy istotę stosunku zycia psychicznego do

czyny na własną rękę w tych funkcjach.  
my. Dla nich na razie pozostaje w mocy pogląd solidarysty-  
na nie. O lokalizacyi funkcji ps. innych dotąd nie ma wie-  
coza sprawa w zakresie spoztrzezeń zmysłowych i rozumowa  
warunków fizjologicznych innych funkcji. A i tutaj pozostaje  
analogii. Wobec nie lokalizacyi funkcji psychicznych, lecz



~~Teza-trzecia-w-tej-zy-owej~~ Paralelizm przeciwstawia się właściwie tamtym formom, <sup>(pierwszej)</sup> drugiej i trzeciej, gdyż przyczynowego związku nie uznaje, lecz równoległość, odpowiedniość bez oddziaływania. Punkty wyjścia dzisiaj prawo zachowania energii. /: Dawniej u Leibniza, Spinozy inne motywy :/ Różne formy paralelizmu: I. 1. Uniwersalny, 2. Częściowy. II. 1. Dwa szeregi różne naprawdę 2. Dwa szeregi pozornie różne, w gruncie rzeczy zaś jeden szereg dwojako pojmowany. Prowadziliśmy wszelkie pro i contra, trudności i zalety tych poglądów, a ostatecznie doszliśmy do rezultatu, że naukowo ni podobna dokonać dziś wybory między temi teoryami, z wyjątkiem materializmu ekwatywnego, który jest do niczego. Z pozostałych najmniej prawdopodobny jest materializm kauzatywny, a z pozostałych dwóch znowu wprowadzie naukowo pojęcie duszy ~~+~~ nie jest wolne od trudności, lecz niemniej prawdą jest, iż bez niego jeszcze większe trudności. ~~Co~~ Co się zaś tyczy stosunku trzeciej i czwartej teoryi, to ze względów praktycznych i metodycznych prościej przedstawia się dualizm od paralelizmu. Zwłaszcza wobec faktu, że

Ma się dwóch od paralelizmu. Zależność wobec faktów, że  
 nie ma żadnych praktycznych i metodycznych przesądów przedsta-  
 wo się ma tylko stosunkiem treści i sformułowań teorii, to  
 przede wszystkim, że dla niego jest konieczna trudność. -  
 one dają + nie jest wolne od trudności, lecz nie ma  
 tywny, a z pozostałych dwóch stron wprowadza nam pewne poje-  
 z pozostałych natomiast wprowadzony jest materializm kawa-  
 jakim materializm ekwivalentny, który jest do niego, .  
 nie podobna dokonać jakiś wyborów między teorią, a wy-  
 podjęciu, a ostatecznie doszliśmy do rezultatu, że namkono  
 Prawdopodobnie wszelkie pro i contra, trudności i zalety tych  
 różne, w granice rzeczy zaś jeden szereg dwojako pogromony.  
 II. Dwa szeregi różne naprowadzi 2. Dwa szeregi pozornie  
 Różne formy paralelizmu: 1. 1. Uniwersalnym, 2. Częściowym.  
 ma energii. /: Dwa i jedyną, sprzeczny i ten motyw /:  
 bez odkształcenia. Punkty wyjścia dają prawo zachowa-  
 nowego warunków nie ma, lecz równoległość, odpowiedniość  
 wiążące tamtych form, dającej i trzeć, gdyż przycy-  
 esse - esse - w - jest - ewe - w - jest - ewe - w - jest - ewe



że dla nas i nieuprzedzonego patrzenia na rzeczy mamy takie wyniki: Życie psychiczne jest niezbędnym warunkiem wielu zjawisk fizyologicznych, zjawiska fizyologiczne są na pewno niezbędnym warunkiem wielu, a może i wszystkich zjawisk psychicznych. Czy sytarczającym to jest właśnie kwestya, na której raczej nie jak tak należałoby odpowiedzieć. Kto chce być ostrożnym, niech unika wyrazu wywołuje, a mówi tylko "odpowiada". Ale to tylko pozornie zaprzecza związkowi.

II 6/5 08  
Rozdział trzeci zajął się Życiem psychicznem a świadomością §1 rozstrząsał piętę ei świadomości. Świadomość wiadomość jakaś bezpośrednia, wiadomość o tem, co się w nas dzieje. Otóż kwestya, czy o tem, co się w nas, w duszy dzieje, posiadamy zawsze świadomość, wiadomość. §2 O stopniach świadomości wykazał, że nie o wszystkim wjemy na równi dobrze i jasno. Stopnie świadomości, partye centralne i nadbrzeżne świadomości. Nadbrzeżen jakby szare, niedość zróżnicowane tło tego, co jasno występuje. Prawo ciasności, ograniczoności naszej świadomości. Dokładniej badany przez



Opatrzoność naszej świadomości. Dokładniej badamy przez  
 rozumieć to tego, co jasno występuje. Pomożemy  
 bliźniemu świadomości. Wskazujemy jakby szare, niedość róż-  
 nicy i jasno. Stopnie świadomości, partycy centralne i nad-  
 świadomości wykazują, że nie o wzięciem wzięty na równi dob-  
 rośladowi nasze świadomości, wadomości, § 2 0 stopniach  
 Odkazy, czy o tem, co się w nas, w naszym dążeń,  
 Jakaś bezpośrednia, wadomości o tem, co się w nas dzieje.  
 § 1 rozstrząsać nie są świadomości. Świadomości wadomości  
 Rozdzielają trzeci najdalsze system psychicznym, a świadomości  
 wyrażają:

a może tylko "odpowiedzi". Ale to tylko pozornie, odpowiedź  
 dając. Kto chce być ostróżnym, niech unika pytania wywołuje,  
 kwestya, na której rozstrząsać jak tak należało odpo-  
 wiedzianych. Czy sypotażącym to jest właśnie  
 na pewno niebezpiecznym warunkiem wzięcia, a może i wziętich  
 wzięcia zjawisk fizjologicznych, zjawiska fizjologiczne są  
 kre wyntki: Złote psychiczne jest niebezpiecznym warunkiem  
 że dla nas i niebezpiecznego patrzona na rzeczy mamy ta-

III  
 1907

Heymansa p.t. zjawisk a tamowania. W § 3. zadaliśmy sobie pytanie, czy istnieją faktypsychizne, których świadomość równa się zeru. Metafizyczne argumenty panpsychistów, ale zwróciliśmy się do empirycznych, na faktach opartych. Szczegółowo rozebraliśmy. Absolutnej siły przekonującej nie znaleźliśmy w nich. Kimpromisowe wyjście Höflera przez rozróżnienie aktualnej i potencjalnej nieświadomości. Nie zauważyć i niemódz zauważyć. I to nie bez trudności. Na koniec trzeci pogląd Lippsa wychodzi z pewnego założenia ogólnego o faktach psychicznych, wywodząc, iż nigdy nie s fakty psychiczne świadome, lecz to, co w nich dane. To ujęcie kwestyi wrz z całą argumenatcyą w tej sprawie naprowadziło nas na myśl, że cała kwestya fałszywie postawiona i traktowana. Nie o zjawiska psychiczne chodzi tym, co na ppdstawie faktów drugiej grupy argumentują, lecz o przedmioty zjawisk psychicznych. Z tego punktu wizenia należałoby całą kwestyę zrewidować. Oto był koniec półrocza zimowego.



całkowicie zwrócić uwagę na fakt, że w nich dane. To  
ogólnego o faktach psychicznych, wywołuje, że nigdy nie s  
koniec trzech poglądów: pierwsza wychodzi z pewnego założenia  
kwestyjnego z nieścisłością. I to nie bez trudności. Na-  
bardziej aktualnej i potencjalnej nieścisłości. Nie  
nie należałoby w nich. Kwestyjność wyłącza Höflera przez  
szczegółowo rozprawy. Absolutnej siły przekonywującej  
zwrócić się do empirycznych, na faktach opartych.  
równa się zero. Metafizyczne argumenty psychistów, ale  
pytanie, czy istnieje fakt psychiczny, którego świadomość  
nie mała p.t. zjawisk a tamowania. W § 3. nadal się sobie



## Rozdział IV. O uwadze.

## 1. Ogólna charakterystyka (faktor) uwagi.

Już w poprzednim rozdziale musieliśmy użyć wbrew woli, mimowoli, posługiwać się takimi wyrazami jak skupić uwagę, zwracać uwagę, zauważyć itp. I to, cośmy mówili o ograniczonej świadomości, można od razu zastosować do uwagi. Nie mówicie i dla ignorans. Nie możemy równocześnie uważać na więcej rzeczy, np. równocześnie z całą uwagą śledzić opowiadanie i przytem dokonywać jakichś obliczenia. Eksperymenty komplikacyjne przypominać. Wiadomo wszystko dowodzi, że sprawa ograniczonej świadomości, fakt, iż pewne tylko partie życia psychicznego danej chwili wysuwają się na pierwszy plan, wchodzą w ognisko, w centrum, gdy tymczasem reszta pozostaje zamglona, że fakt ten łączy się bardzo blisko z faktami uwagi. To też to wszystko, cośmy dotychczas w poprzednim rozdziale omawiali pod nagłówkiem ograniczonej świadomości, w życiu potocznym znane jest jako szerokie zjawiska i faktory, dotyczących uwagi. A wiązaliśmy też, że niektórzy całą sprawę b nieświadomych zjawisk psychicznych rozwiązać pragną przy pomocy zjawisk pojęcia zjawisk zauważonych i niezauważonych. A choć nie rozwiązuje to sprawy przecież w niejednym kierunku do wyjaśnienia się przyczyn. Wiadomo całkiem naturalnym tokiem rzeczy zaraz po rozdziale o świadomości, zresztą jeszcze niezupełnie dokonczonym i mającym





znaczące nie bawem jeszcze pewnie uzupełnić nie, teraz do uwagi przystępujemy i zaczynamy od pewnego dziaju inwentaryzacji faktów, mających związek z uwagą, faktów, które mamy na myśli mówiąc o uwadze; zarazem sobiutym sposobem uprzątniemy, co mniej więcej mamy na myśli, mówiąc o uwadze.

Jeśli weźmiemy sam wyraz uwaga pod rozważę, bądź a wyrazu zdaje się wskazywać nato, że mamy tu do czynienia z jakimś stanem. Oczywiście z stanem psychicznym. Słuchałem muzyki to z całą uwagą, z wielką uwagą. <sup>czytaj</sup> Robię to bez należytej uwagi. Znaczy to, że skupiamy w chwili, gdy się coś w nas odbywa, słyszenie dźwięków, oglądanie słów drukowanych i występowanie skojarzeń z tymi znakami znaczeń, że wtedy znajdujemy się w pewnym stanie lub się w nim nie znajdujemy. A stan ten charakteryzuje się tem, iż to, co z uwagą słyszemy, widzimy, zajmuj właśnie centralne, ogniskowe miejsce w naszym życiu psychicznym, gdy natomiast to, co dzieje się w życiu psychicznym bez uwagi, tworzy działości nadbrzojne. Uwaga, jak widzimy, zawsze tyczy się czegoś, a prawda ta bardziej jeszcze występuje, gdy zamiast rzeczownika weźmiemy czasownik. Uważa można tylko, uwagając na coś. Kto na nic nie uważa, ten w ogóle nie uważa. Uważa zaś znaczy - jeśli nie ma z głębszą rzeczą iarzemy-, znajdować się względem czegoś w stanie, zwa-

*Waga  
Waga  
Waga  
Waga  
Waga*

*u*

*6*

*sem  
w*





nym uwaga. N.p. ktoś każe nam liczyć nitki pewnej tkaniny.

Robimy błąd. Powiada: Widocznie nie uważałeś. Odpowiedź damy, że ~~o tym~~ uważaliśmy. To znaczy, byliśmy w tym stanie. Mianowicie zaraz powiada, że te nitki i ich liczenie nie zajmowały centralnego miejsca naszego życia psychicznego, a my ~~to~~ twierdziliśmy natomiast, że za mowały. Albo powiada ktoś: Ilkroć ktoś mówi odo mnie po angielsku, muszę bardzo uważać, bo inaczej go nie rozumiem. To znaczy, że muszą wyrazić, które słysząc, znajdować się w centrum świadomości. Musi być taki ~~stan~~ <sup>albo:</sup> stan mego życia psychicznego. -- ~~Alc niezaważaj takie pojedyncze nie są czynie wyrazu uwagi, a zwłaszcza w tej, wystarczają.~~ <sup>stwierdza</sup>

Jeśli nauczyciel powiada uczniowi: Teraz uważaj, bo pokazuję Ci zjawisko, które bardzo kłopotliwe. Wtedy uważaj, byś je sobie dobrze zapamiętał. Żąda wtedy nauczyciel od ucznia, by wprowadził się w pewien stan, ułatwiający spostrzeżenie zjawiska. Wytwarzanie, wywołanie takiego stanu mają też na myśli wyrażenia takie, jak skupi się swą uwagę na czymś. Kierować swą uwagę na coś. Ale także coś może naszą uwagę na siebie skierować. Coś może uwagę naszą przykuć do siebie. Zawsze i wszędzie chce tu coś, że to coś wysuwa się na pierwszy plan, a zarazem wszystko inne ze świadomości spycha na jako na plan drugi. To wszystko, co jest na drugim planie, uchodzi mniej lub





wiedzą naszej uwadze, na to nie uważamy, na to nie zważamy. Jeśli nas ktoś "z niewagi" trąci, a my odpowiadamy: mógłbyś lepiej uważać, mamy znowu na myśli to, iż nasza osoba była dla niego na drugim planie, że zajęty swoją osobą, swoimi myślami, nie miał nas, cośmy przed nim stali, w centralnej partii swego świadomości i dlatego nie widział, że o nas musi potęgać się. I gniewamy się na taką nieuwagę.

Są to wszystkie rzeczy tak proste i dobrze znane, że każde dziecko o nich wie. Wszak daleko rozumie, że mamy na myśli, że mówiąc mu uważaj, karząc go za nieuwagę. Co więcej, dziecko zdaje sobie też zwykle sprawę, czy może karzenie było słuszne, czy też nie, więc czy w danej chwili uważało, czy nie.

Tę ogólną charakterystykę uwagi można poprowadzić jeszcze dalej, gdyż dotąd powiedzieliśmy tylko, że uwaga, to taki stan rzeczy, w którym coś się wybija na pierwszy plan, usuwając resztę na drugi. Dla dokładniejszej charakterystyki możemy się zapytać, w czym się ten stan uwagi objawia. Jaki ma wpływ na to, co się w nas dzieje, zwłaszcza na to, co jest przedmiotem uwagi. Już po części odpowiedzieliśmy: w przykładzie uznania, któremu nauczyciel także uważać za zapowiedziane





zjawisko. Chodzi o to, by je dobrze dokładnie spostrzeżli. Mamy na to także wyraz "zauważyć". Nauczycielowi chodzi o to, by u-  
 znać jaknajdokładnie zauważyć zjawisko. Co to znaczy? By nie  
 tylko widział, że coś się dzieje, lecz także, by zdał sobie s-  
 sprawę z ~~roznych~~ różnych cech zjawiska. Ma zdać sobie sprawę  
 ze szczegółów, nie tylko na ogół. Bez uwagi może by tych  
szczególności nie spostrzeżli. - Przy liczeniu ~~nie~~ <sup>tak</sup> tak samo.

Gdy uważamy, szkodnej nie przeoczymy, a zarazem się nie pomy-  
 limy licząc, np. nie powiemy 267, 269, 270. Więc zdejmy sobie  
dokładnie sprawę z nitki przed nami leżącej, a zarazem także  
 z tego, jaką liczbę już powiedzieliśmy lub pomyśleliśmy sobie  
 Podobnie ten, który z nieuwagi urącił, nie zdawał sobie sprawy  
 z tego, co przed sobą widział, nie zauważył, że odległość mię-  
 dzy nim a nami się zmniejszała do tego stopnia, iż przy na-  
 stępnym kroku musiał nas urącić. Nie zauważył, nie spostreżli  
 po prostu. W tych przykładach skutkiem uwagi jest to, iż dzie-  
 ki niej coś <sup>obronie</sup> spostreżamy, czego byśmy bez uwagi nie spostreżali  
 Ale czy zawsze? Czy każdy skutek uwagi pod to opisanie podpa-  
 da? Weźmy inne przykłady: Gdy nie uważam bardzo, nie rozumiem  
 co kto mówi do mnie po angielsku. Na czem ~~nie~~ <sup>nie</sup> zrozumie-

7/5 <sup>III</sup>  
08



nia i nieświadome umiennie polega? Gdy wyraz, zdanie nie rozumiem, to dlatego, że brzmienie lub widok wywołuje we mnie myśli tymi wyrazami oznaczone. Gdy nie wywołuje, nie rozumiem. |: Kapi-lawastu :| Więc tu skutkiem uważania byłoby pojawienie się we mnie myśli pomych. Podobnie jak n.p. gdy potrafię rozwiązać zadanie matematyczne, gdy uważam, a nie potrafię, gdy nie uważam. N.p. Ile jest półtora trzeciej części od stu? Więc odmienny zupełnie od poprzedniego skutek uwagi? Nie, tylko pozornie. Wszak to skupienie i zwrócenie uwagi, gdy słyszę brzmienia angielskie, ma na celu dokładne uchwycenie brzmienia. Nie rozumiem bez uwagi, gdyż nie jestem z brzmieniami swegojęzy; ~~więc niełatwo je poznaje~~, rozróżniłem je od siebie tylko wtedy, gdy sobie zdaję sprawę ze szczegółów, a oddzieli. I tylko wtedy są dane warunki, by drogą przypominania pojawiły się skojarzone z nimi myśli. Aby to skojarzenie mogło działać, musi się znaleźć w umyśle nie tylko jakieś ogólnikowe całkiem obraz brzmienia, lecz dokładny. Więc i tu uwaga objawia się w tem, że zdaje sobie dokładną sprawę z brzmienia, a dzięki temu dopiero działa nabyte poprzedem kojarzenie i zmienia z myślą. Podobnie przy poprzednio przyto-





szanom zadeniu. Muszę skupić uwagę: Muszę zdać sobie dokład-  
nie sprawę ze znaczenia wyrazów. Wprawdzie wiem od razu, n  
jakie jest znaczenie wyrazy trzecia część i półtora i sto,  
ale nie spostrzegam od razu stosunku, zachodzącego między  
tymi pojęciami i dlatego nie spostrzegam, że półtora części  
trzeciej a połowa jest to samo., że półtora części trzeciej to  
równa się połowie. Spostrzegam tu przedewszystkiem pojęcie trze-  
ci j części i pojęcie sta, a a nie spostrzegam tego szczegóło-  
we go stosunku między półtora części trzeciej i między cało-  
ścią. Ważę wszędzie, gdziekolwiek byśmy sięgali, zawsze obja-  
wnia się stan uwagi tam, że dzięki niemu coś spostrzegamy, czego  
inaczej nie spostrzegamy. Brak uwagi zaś, nieuwaga, obja-  
wnia się w nie spostrzeganiu, albo w niedokładnym spostrzeganiu  
co jest także tylko niespostrzeżenie pewnych szczegółów.

Ważę więc dotąd: Uwagą jest stan, który umożliwia, ułatwia  
spostrożenie czegoś, a dzieje się to dzięki temu, iż zacie-  
śnia się pole świadomości, tj., iż spostrzegamy nie wszystko,  
co na, się w danej chwili w umyśle do spostrożania przedsta-  
wia, lecz tylko drobny wycinek tego, to właśnie, co jest w  
w ogniskowej partyi świadomości.

To druga uwaga całkiem naturalna. Zwracanie uwagi na pewn





Powiedziałam, że uwaga, to taki stan, który umożliwia, użycie spostrzeżenie. To wymaga wyjaśnienia i pod względem owego umożliwienia czyli ułatwienia i pod względem spostrzeżenie. Bo z tego, cośmy dotąd powiedzieli, wynikałoby, że - ~~Pak przy-~~ najmniej można by sądzić - że uwaga jest niezbędnym warunkiem albo wykonania albo wykonania wszelkiego spostrzeżenia. Więc czy tak jest istotnie? Czy bez uwagi spostrzeżać nie można? Czy tylko to spostrzegamy, na co zwracamy uwagę albo co na siebie zwraca naszą uwagę? Trudno odpowiedzieć. Trzeba przede wszystkim pamiętać, co się czy spostrzegają. Gdy n.p. wygłaszam wykład, gdy Państwo notujecie, czy spostrzegacie wtedy papier przed sobą, półstawę, na której leży papier? Czy pisząc i pając na papier, spostrzegacie ruchy, wykonywane przez rękę i ołówki? Każdy łatwo przyzna, że to widzi, ale czy spostrzega? Proszę teraz porównać z poprzednim wypadkiem, że w trakcie pisania ołówki się kamie. <sup>albo chwyty B. pisać</sup> Wtedy spostrzegamy to niewątpliwie. Tu rzecz jasna. - Albo: <sup>ukłoni</sup> Ktoś recytuje ~~wiersz~~, pisany wierszem, z rymem, ale my nie od razu spostrzegamy, że tu są rymy. Słuchając jak poetycka proza nie rymowana. Wtedy słyszymy wprawdzie rymujące się wyrazy i końcówki, ale nie spostrzegamy rymu. Dopiero gdy zauważymy podobieństwo brzmienia, wtedy spostrzegamy też rym. Więc podobna



brzmienia Myszyny, lecz na sposobnie podobieństwa. Będą  
A to zauważenie podobieństwa brzmienia wymaga, byśmy na nie  
albo by ono na siebie zwróciło uwagę. Więc z tych przukładów  
wynikałoby, że istotnie bez uwagi niema sposobnie. Ale  
czy nie przemawiają znówu przeciw temu takie wypadki, że n.p.  
mówi z kimś, z całą uwagą słucham co on mi opowiada. Przycho-  
dzi bowiem do mnie z ważną sprawą, więc uważnie słucham a  
dobrze go znam, nie w jego wyglądzie na siebie uwagimaj nie  
zwraca. W tym sposobnie, że jakos chłodno si. w pokoju robi  
- później p zakończam się, że drzwi zostały po wchodzącym zna-  
jomym otwarte. To z esztę obojętne, dlaczego, dość, że sposobnie  
strzegam wleający po nogach chłód. A przecież uwagę mam skupio-  
ną na to, co mi znajomy mówi. Więc nie uważam na chłód. Ale  
to po prostu wyjątek. Faktycznie i tutaj chwilowo uwagę przywr-  
niesz zwraca się na chłód, mogą być on ją znówu od tego odwró-  
cić, ale być też może, że przy przejmującym chłodzie uwaga  
się nie tylko chwilowo zwróci na chłód, lecz dlatego, że prze-  
sakodzi mi słuchać, gdyż odwróci się od tego, co znajomy mó-  
wi. Więc musimy pozostać przytem, że gdziekolwiek mamy sposobnie  
strzegania czegoś, tam też mamy uwagę. I tylko pozorne są  
wczelkie wyjątki od tej zasady. Np. Gdy z góry nie zapowię





nauczyciel, aby uszeń uważał, albo gły z góry ni zapowied, iż  
 nauzę teraz jakimś przedmiotem- p oszę uważać powiadam - wto-  
 dy może być, że uszeń spostrzeże tylko w ogóle, że coś się  
 dzieje, tak samo państwo, że coś spada. Spostrzeżenie nastę-  
 pi, a w tym kierunku też wtedy pójdzie uwaga, tylko, że uwa-  
 ga i spostrzeżenie dotyczył badać zjawiska jako całości, bez  
 spostrzeżenia szczegółów, o które chodzi, i ze względu na któ-  
 re z góry nauczyciel wzywa do uwagi. Zjawisko okazane w kla-  
 si, a spadający przedmiot zwróci na się biał uwaga, ale tak ją  
 jako całość zaobserwuje, iż o zauważaniu szczegółów już ni ma  
 mowy. Więc wypadki, w których spostrzeżenie zachodzi po-  
 zornie bez uwagi, tłumaczą się tem, że uwagę nie jest  
 zwrócona na to, o zauważenie czego chodzi. A także i stąd  
 może powstać powód spostrzeżenia bez uwagi, że uwaga jest  
 zwrócona głównie na coś innego, a tylko ubocznie, w jakowym  
 stopniu na rzecz równocześnie spostrzegana |: n.p. czytając  
 książkę spostrzegam - "bez zwrócenia uwagi na to - dzwonek  
 tramwaju elektrycznego, p przechodzącego pod domem. Tu uwaga  
 podzielona, albo też chwilowo skłania ym stopniu odwrócona od  
 czytania. :|.

Tyle co do "umożliwienie spostrzeżenia". A teraz jeszcze co

Wskazanie  
 S. M. i S. J. Ocher-  
 Kominicy dnia  
 11/5 1908  
 (nie było)

IV. 11/5-08  
 12/5 08

h





do ułatwienia spostrzeżenia. Co to znaczy? Po prostu to, że spostrzeżenia są obfitsze, antęli bez uwagi. Spostrzegam więc coś. Bogatsze mi się uprzątomiają szczegóły. Dokonywam licznie czniejszych spostrzeżeń. I to tem łatwiejszych, im bardziej uważam. N.p. Kto idzie obok łąki i na nią <sup>swobodnie</sup> nie uważa, ten co najwyżej spostrzeże zieloną powierzchnię przetkniętą rozmaitemi liniami barwami. Kto zaś zwróci na łąkę uwagę, ten spostrzeże bardzo wiele rzeczy, mianowicie, jaki go koloru kwiaty są, jaka jest trawa itd. Każdy zna z doświadczenia własnego wypadki, że spotkawszy się poraz pierwszy z kimś i zapytany potem o jego wygląd, mnóstwo rzeczy nie wie, bo nie zauważył, więc jaka broda, jakie oczy, może nawet nie wie, czy nosi okulary czy też nie. Ale gdy się kogoś uważnie przypatrzemy, to wszystkie spostrzeżenia robimy. Tyle co do znaczenia twierdzenia, że uwaga ułatwia spostrzeżenia.

Ale teraz jeszcze samo to spostrzeżenie. W życiu potoczny, gdy o nim mowa, zwykle się myśli o spostrzeżeniu zmysłowym. I w takich przykładach przez nas tu przytoczonych istnienie o spostrzeżeniu zmysłowym chodziło i chodzi. Ale nie we wszystkich. N.p. wypadek z uważnym zastanowieniem się nad zadaniem matematycznym. Mówiłem, że chodzi tu o spostrzeżenie stosunków pewnych między przedmiotami, oznaczonymi owymi pojęciami i terminami. I ten sposób używania wyrazu spostrzeżenie nie jest ob-



obcy życiu patologiczemu. N.p. Spostrzedz podobieństwo między po-  
glądem na świat Spinozy i Fechnera, albo Spencera. Spostrzedz  
różnicę między ~~intencyjnością dźwięku ze jego wysokością~~, me-  
tadą potstawienia i rugowanem czyli eliminowanem w rozwiązyw-  
niu równań. A to samo tyczy się i synonimów: ~~zauważyc~~, ~~zdawać~~  
sobie sprawę, stwierdzić. Wszystkie te wyrazy dotyczą funkcji  
psychicznej należącej do drugiej grupy elementarnych funkcji  
Wszelkie spostrzeganie, zauważanie, zdawanie sobie sprawę,  
stwierdzanie zawiera w sobie albo jest poprostu sążeniem,  
wydaniem sądu. To widać już stąd, że do tej funkcji odnosi  
się rozróżnienie prawdziwości i mylności. to jest spostrzeżo-  
nie itd. może być mylnie i prawdziwe, i to w ścisłym tego sło-  
wa znaczeniu |: w przeszłości nazywamy też inne rzeczy prawdzi-  
wami i błędnymi, n.bp. prawdziwa przyjaźń, prawdziwe złoto,  
fałszywy krok w życiu tj. taki, który opiera się na mylnym są-  
dzie |: Więc ogólnie możnaby powiedzieć, że uwaga jest ta-  
kim stanem psychicznym, który nam umożliwia i ułatwia wydawa-  
nie sądów, stanem, który towarzyszy wydawaniu sądów jako nie-  
zbędny czynnik. To nie może być ostatnim określeniem, lecz  
jedyną ogólną charakterystyką, wydob tą z różnienia wypadków,  
w których mówimy o uwadze. To tymczasowe zorientowanie się.  
~~Tole przedtawia nasz myśl, wir nie tak znowu. W ammu - kade przedtawia~~  
Zanim jednak ten paragraf zakończymy, musimy jeszcze jedną

V 13 08

~~Hydrogarnit~~  
~~Wysusun~~

R





sprawę rozpatrzeć. Mienowicie to, że my tu za główny objaw stanu, zwanego uwagą, proklamujemy, mianowicie że stan ten umożliwia i ułatwia spostrzeżenia, stwierdzenia, wyrażenia i sądy, mogłoby się wydawać charakterystyką zbyt ciągłą. Tem bardziej, że inne charakterystyki pojmują rzecz inaczej. Najczęściej czytając i słysząc można, że uwaga wywiera wpływ przedewszystkiem na nasze wyobrażenia, wrażenia, pojęcia, czyniąc je żywszemi, wyraziściejszemi, że je bardziej uwydatnia. N.p. Słucham utworu muzycznego nieuwzięnie, wtedy to co słyszę, nie uwydatnia się tak, jak wtedy, gdy słucham z całą uwagą. Albo: przypomina mi się obraz widziany na wystawie; jeśli nie zwracam nań w wspomnieniu uwagi, wszystko zamglone i zlewa się a gdy zwracam uwagę, występują żywe szczegóły. Ale łatwo wiedzieć, że to jest tylko to samo, cośmy przedtem mówili. To uwydatnienie się szczegółów, ta większa żywość polega właśnie na tem, że sobie zdejmuje sprawę ze szczegółów, że je zauważam, że je więc stwierdzam. I na tem też ta wyraziściejszość polega, że w stanie uwagi przedmiot przedstawiony wysuwa się na pierwszy plan i nie jest usuwany na bok, jak w razie nieuwagi. Wybija się ponad inne. To pozwala nam z tonaż jesz-











ułatwia i umożliwia zdawanie sobie sprawy, stwierdzenie, <sup>Myślę</sup>  
 lecz także lub raczej zjawianie się szuś i wyobrażeń, a w  
 dalszym ciągu nie czy nie potęguje dalej wyobrażenia i szuś, <sup>3</sup>  
 czyniąc je silniejszymi. Kwestya bardzo zawisa, trudna do  
 rozstrzygnięcia, gdyż wchodzi tu w grę konkurencyja tłumacze-  
 nia psychologicznego i fizyologicznego pewnych faktów, czyli  
~~czy chodzi o to, czy słyszenie dźwięku przy wzmotonej uwadze,~~  
~~którego nie słyszymy przy słabszej uwadze, czy ma ono swe~~  
~~źródło w centralnych lub obwodowych warunkach. Mianowicie:~~  
 Jeśli wzrok mój przebiega jakąś potężniejszą nie bardzo uwad-  
 nią, mogę planki nieniej nie spostrzedz. Teraz zwracam uwagę i  
 spostrzegam, Otoż to "zwrócenie" uwagi nie jest wyłącznie aktem  
 psychicznym lecz łączy się z szeregiem zmian <sup>W umysłowej części jest</sup> fizyologicznych. <sup>dem</sup>  
 Wzrok, poprzednio zmińający ciągle swój kierunek, teraz w je-  
 dno miejsce utakiony, dalej przysławienie źrenicy i soczewki  
 oznajd do oddalenia, więc w punkcie w narządzie wzrokowym takim  
 jakich przedtem nie byłoby więc także może przez to wszystko  
 próg percepcyjny obniżony. Słabsze percepcyjnie teraz do wywołania  
 wrażenia wystarcza. A próg percepcyjny, nie świadomości zmniejszony.  
 Coś podobne go mogłoby zachodzić przy słuchu, chociaż tam tego  
 tak wyraźnie nie stwierdzamy, lecz zawsze kontaktujemy, iż  
 zwracamy uwagę w danej chwili





VI 14/5 08

zwracamy ucho w tamtą stronę, wytyśamy słuch, jak się powiada.  
*(ostatnie słowa Wierze Wypiankijs)*  
 Więc bardzo możliwe, że sam próg podniety doznaje zmiany wsk  
 tók uwagi. Należy tu jeszcze jeden objaw. Miał owo wiadomo, że  
 kawał J zauważamy jakiś trudny do zauważenia przedmiot,  
 jeśli jeśli z góry już myślimy o tem, co mamy zauważyć, je-  
 sli niejako w myśli antypujemy ów przedmiot. N.p. Owe obrę-  
 braski są tak bliskie podają nam w pytaniu, to, co mamy zauważyć  
 na nich. Albo: W potrawie wyczuwamy smak jakiś, jeśli nam  
 się zawróci na to uwagę, jaki to smak mamy wyczuwać. Znamy też  
 rzecz w dźwiękach, gdzie górną tonę słyszymy, jeśli nam je  
 przedtem osobno podano. Owe idzie mi tu o to, że żywe wyo-  
 brażenia albo w ogóle jakiegokolwiek wyobrażeń przedmiotu  
 nie jest rzeczą nawet tam, gdzie chodzi o odtwórcze lub wy-  
 twórcze wyobrażenia rzeczą wyłącznie psychiczną, lecz odbywa  
 się przy udziale narządów zmysłowych, obwodowych i centralnych,  
 odpowiadających tym wyobrażeniom od twórczym, dzięki czemu na-  
 rząd zmysłowy jest jakby *prezjomu* predysponowany także do przyjęcia  
 tego rodzaju wyobrażeń spostrzegawczych, w tym kierunku nie jest  
 nastawiony. I wstępy rzeczą całkiem zrozumiałą, że próg pod-  
 niety do *dormacji* obniżenia. Kto by wątpił o takim nastawieniu









zewnętrzna, znajduje ona grunt dla siebie przygotowany i  
łatwiej wywołuje wrażenie, więc próg jest obniżony. Otóż  
 taką adaptację wskutek zwrócenia uwagi musimy przyjąć, to  
 zdają się nie ulegać kwestyi. I powiemy tedy, że uwagę obje-  
 wia się w umocnieniu i ułatwianiu <sup>sadrenia</sup> <sup>(Metody)</sup> spostrzeżenia, przyczem  
 to umocnienie i ułatwienie przychodzi do skutku także dzięki  
 dostarczeniu umysłowi lub spostrzeżeniom materiału, który by  
 nie był dany, gdyby nie działała uwaga. Oczywiście, iż musi-  
 my pamiętać, że dzięki uwadze dokonuje się albo w uwadze ob-  
 jawi się owe wysuwanie się na pierwszy plan pewnych przedmio-  
 tów nam danych, a usunięcie innych, na które nie uważamy. A  
 i o tem musimy pamiętać, że uwaga, jak to już wspomnieliśmy,  
 odbywa się wśród pewnych zewnętrznie dostrzegalnych objawów,  
 zwrócenie zmysłu tego mierzdy w najodpowiedniejszym kierunku,  
 adaptacji, całego ciała zresztą, i to tak, że party ciążą,  
 wahał się w głąb, przy danym spostrzeżeniu, są w stanie napię-  
 cia, pozostał zaś w stanie pewnego zwolnienia. [ N p. otwra-  
 twienie ust przy natężonej uwadze wzrokowej lub słuchowej: ]  
 Albo gdy bardzo uważnie myślimy o czymś, marszczymy czołog.  
 ścęgamy brwi - to także bardzo pospolite objawy - Tyle wy-  
 starczy dla ogólnej charakterystyki uwagi. Teraz o szeregu  
 specjalnych kwestyi przejdziemy.

bo to nie i ostat  
 - w. Metody

(Pamięć  
 Monowizyjny)

Wise uwagi jest  
 wyraznie sta-  
 nów prym-  
tywny

Am  
 M





VII 18/5 08

## 2. Przedmiot uwagi.

Już w ogólnej charakterystyce uwagi powi dzielił się, że uwaga zawsze się tyczy czegoś, mianowicie tego, na co uważamy, na co zwracamy uwagę, albo co zwraca na nas naszą uwagę. Musia to teraz bliżej wyjaśnić. Nazwaliśmy uwagę stan psychofizyczny, ułatwiający i umiędzyniający spostrzeżenia, ogólniej wydawanie sądów. Otróż rzecz jasna, że przedmiot uwagi, to na co zwracamy uwagę, to jest właśnie to, o czym wydajemy sądy, to, co stwierdzamy, dzięki właśnie uwadze. Bo musimy sobie to raz to "wracanie uwagi" na coś tak tłumaczyć, iż jest to znalezienie się, wprawienie się w taki stan psychofizyczny, który umożliwia i ułatwia wydawanie sądów względem przedmiotów pewnych, o których byśmy inaczej sądów w ogóle nie wydawali lub pomyśleliśmy nie tyle sądów wydawali. Wiadę przedmiot uwagi, to właśnie przedmiot sądu, wydanego dzięki uwadze. *Aż wreszcie przed-*  
~~miot sądu to przedmiot uwagi.~~  
~~po kolei nam zaraz~~ *A przedmiot* musimy tu uczynić pewną zastrzeżenie i pewną modyfikację. Przypatramy się obowiem różnego rodzaju faktom: Jeśli Stuk, który niepodzielnie teraz państwo usłyszeliście, zwrócił na siebie Waszą uwagę. Tj. powstały obraz słuchacza, wyobrażenie o postaci słuchacza i przekonanie, że tu jakiś rzeczywisty stuk. Spostrzeżenie stuk. Jeśli by stuk był bardzo słaby, a uwaga Państwa silnie skupiona na czymś innym, nie doszłoby do spostrzeżenia stuk. Ale powstaje to spostrzeżenie. Tu sprawa prosta: Uwaga na siebie zwróciła to,





do jest przedmiotem spostrzeżenia. Identyfikacja zupełna. Ale nie zawsze tak jest. N.p. Powiadam: p o s z e g t e r a z u w a ż a j e, c o j e z a w y r a z w y p o w i e m . I t e r a z w y p o w i a d a m | : c a k k i e m c i s h o : | np. w y r a z k o i n y d e n c y a . U w a ż a l i ś c i e P a ń s t w o ? N i e z a w o d n i e . A s l y s z e l i ś c i e , c o m p o w i e d z i a ł ? S p o s t r z e ż e l i ś c i e ? N i e . W i ę c j a k s i ę t u s p r a w a n a ? Z w r a c a m u w a ż e n i e n a c o ś , c z e g o n i e s p o s t r z e ż e n e m W i ę c z p r z e c i w n i e , j a k t a m ? P r a c z m o g ł e ś j e s z c z e d a l a j , s d y ż m o g e k a ż e ć z w r ó c i e u w a ż e n i a n a w y r a z , k t ó r y p o w i a m , a z u p e k n i e s a d n i e g o w y r a z u n i e w y p o w i e d a ł e ś . W i ę c j a k ? S t a n p s y c h i e z n y t a k i : N e m o j e p o l o c e n i e w r a c a n i a u w a ż e n i a c o ś s i ę J e d n a k d z i e j e w u m y ś l a c h p a ń s t w a . P o w s t a j e m y ś l o w y r a z i e o r a z p r z e k o n a n i e , ś e w y r a z u s l y s z y ś c i e . Z a r e z a m t a k i e ś c i ę u s l y s z e n i a t o g o w y r a z u , p r a g n i e n i e . A l e p r z e c i e ś P a ń s t w o n i e w i e d z i e , j a k i t o w y r a z . ~~O t ę t u t r a c a s o b i e s d e ś s p r a w e , ś e .~~ A p r z e c i e ś w i e d z i e , ś e u s l y s z y ł e w y r a z , p r z e c i e ś p r a g n i e ś i e u s l y s z e ć w y r a z . O t ę t u t e n b a r d z o c z ę s t y f a k t , ś e p r z e d m i o t p o w i e ś n i e m a j e n i e d a n y n a m k o n k r e t n i e , n a c e n i e , p r z e c i e ś s o b i e j a k o ś p r z e d s t a w i a m y . N e t e s ą w k r e ś n i e p o j ę c i e . N . p . K o n k r e t n i e , n a c e n i e p r z e d s t a w i ć s o b i e p u n k t u m a t e m a t y c z n e g o n i e m o g e . A l e c z y n i ę t o p r z e y p o m o c y p o j ę c i e , t . j . J e p o j m u j e p u n k t , ś c h e d i e ś g o s o b i e n i e w y o b r a ż a m . D a i e - j e - s i ę - t e - t a k , - i e m u ś l i m y w i e d o s o b i e z a ś s p r a w e , j a k t e z e p o m o c ą p o j ę c i e p r z e d s t a w i a m y s o b i e p r z e d m i o t y . ~~O t ę t p o j ę c i e j e ś k o m p l e k s e m p e w n e m , k t ó r y s k ł a d a s i ę~~

*Np. bez tego poj-  
mowania je kies  
wzrostka, które  
nie na myślenie  
funkcyjne.*

*abstrakcyjne*



Ni tu czas ani miejsce na szczegółowe rozłożenie teorii pojęć - swoje poglądy na tę sprawę wyraziłem w książce i wykładach niemieckim - tylko w ogólnym powiem: Pojęcie pojęcia stanu psychicznego, gdy słyszymy o mieście którego nie znamy, i o mieście, które znamy. N.p. Paryż. Kto nie zna, tam nie był ten, o ile się nie ogranicza do samego słyszenia w wyrazu, lecz sobie coś przytem myśli, coś sobie przytem przedstawia, pomysłili sobie: to wielkie miasto, stolica Francji - albo mu się nasunęło wyobrażenie o wódcu mapy Francji i kółeczko na tej mapie, symbolizujące Paryż - o tóż kto to myśli na słysząc o Paryżu, ten sobie oczywiście Paryża konkretnie nie przedstawia, ten niema wyobrażenia samego Paryża, lecz ma szereg innych wyobrażeń, które razem zastępują mu konkretne wyobrażenie Paryża i tworzą t. zw. pojęcie Paryża. / Albo: kto słyszał utwór Ryszarda Straussa: tako rzecze Zaratusztra, ten w pamięci ma konkretne wyobrażenie odtwórcze przy najmniej części utworu tego. Któżś nie słyszał, ten przytem tytuł ma wyobrażenia im n.p. afiszu, sali koncertowej, orkiestry, przytem myśli sobie, że ta orkiestra właśnie wykonuje utwór o tym tytule, ale konkretnego wyobrażenia utworu nie ma. Ma pojęcie. |: Przytem zwracam uwagę, że pojęcie bierze dalszą psychologię i logikę w aniezeniu szerszym ani elidawniczej, gdyż dawniej tylko

VIII. 19/5 08





pojęcie ogólne uważano, dalsz znamy i ogólne i jednostkowe.  
 :| Przykład jednostkowego pojęcia: To właśnie dotąd były pojęta  
 jednostkowe. Różnica względem wyobrażeń nie na tej ogólności-  
 ci polega, lecz na sposobie przedstawienia sobie. Wyobrażam t  
am, gdzie przedstawiam tak, jakbym przedmiot miał teraz  
 lub dawniej dany w spostrzeżeniu, konkretnie, naocznie, gdy  
 to nie możliwe, tam myślę ~~zapomnę~~ zapomnę pojęcie. I jak z tych p  
 rzykładów polanych wynika, pojęcie jest zawsze jakimś pośrednim  
 sposobem przedstawiania sobie przedmiotów, wyobrażenie bezpo-  
 średnim. Pojęcie Paryża dochodzi do skutku przy pomocy sto-  
 sunków, w jakich przedmiot zwany Paryżem pozostaje do Francyi,  
 do znaku symbolizującego go na mapie. Pojęcie utworu niezna-  
 nego przychodzi do skutku dzięki jego stosunkom do tytułu, do  
 miejsca wykonania, do osób wykonujących etc. Natomiast ten,  
 kto sobie konkretnie wyobraża Paryż, utwór, ten o tych stosun-  
 kach wcale myśleć nie musi, gdyż sam przedmiot mu jest dany  
 wprost. Właściwie można by symbolicznie rzecz uke wyrazić: Verte  
 A przytem zauważyć trzeba, że są przedmioty, które według ok  
 okoli czności może sobie przedstawiać bądź konkretnie w wyobr  
 żeniu, bądź abstrakcyjnie w pojęciu. N.p. Mówiąc o wście, Verte  
 Jaka wyobrażamy sobie wół w Jasiotrze Jekimie, saklanta tuc,  
 innym razem zaś konkretnie nie przedstawiamy, lecz abstrakcyj

Konkret



Abstrakt





nie za pomocą pojęcia H<sub>2</sub>O. więc za pomocą stosunku do innych przedmiotów protych, elementów. Są natomiast inne przedmioty, które jeszcze bliżej miarę konkretnie przedstawić nie możemy, n.p. Bóg, punkt matematyczny, nieskończoność, itd. Tu musimy posługiwać się pojęciami.

Odnieś po tych wyjaśnieniach wróćmy do naszego przedmiotu. Gdy każę komuś uważać na wyraz, który powiem, osoba natężająca uwagę przedstawia sobie ten wyraz za pomocą pojęcia, abstrakcyjnie, podobnie jak ktoś, co Paryż i widać, przedstawia sobie Paryż. Gdy potem wyraz ten usłyszysz, w momencie wyobrażenia przedstawiła abstrakcyjnego wchodzi konkretny, a z nim z nim łączący się przekonanie, odczucie rzeczywistości :|: nie tylko myślę, lecz jest tu wyraz :|. Więc nawet gdy zwiód, ktoś kogoś, i każę mu uważać na wyraz, który powiem, wyrazu tego potem niewypowiadam, osoba dotychczas zwróca uwagę na przedmiot, który sobie przedstawia pojęciowo. Znaczy to, iż wchodzi w stan, który ułatwia, umożliwia jej dokonanie spostrzeżeń, a jakono przedmiot zjawia się in concreto, t.j., tak iż dany będzie w wyobrażeniu spostrzegawczym. Trudność, wspomniana na wstępie tego paragrafu, została tedy usunięta. || A zarazem widzimy teraz, że musimy tu rozróżnić różne sposoby, w jaki zwracamy na coś uwagę. Systematycznie zestawiamy tak się to różno spo-



przedtwa: I. Uwaga doradna. To wypadek owego stuku. To zna-  
czy, że nie ma żadnego okresu przygotawczego, lecz zjawia  
się wyobrażenie spostrzegawcze wraz z postrzeżeniem całem,  
a warunki są tego rodzaju, iż właśnie uwaga się równocześnie  
zwraca na przedmiot dany w wyobrażeniu spostrzegawczem. Uwa-  
ga zjawia się od razu z przedmiotem uwagi, doradnie. II. Uwa-  
ga wyczekująca, przygotowana, przygotowująca. Najlepiej przy-  
gotowana. Uwaga wyprzedza konkretne zjawienie się przedmiotu  
a wyprzedza go albo wskutek danego polecenia, albo wskutek  
własnej woli, albo wskutek jakiegoś zadokwienienia - n.p. wi-  
dzą tłum ludzi na ulicy i chcą spostrzedz, co się tam dzieje,  
Wtedy mamy koincydenyę między uwagą a zjawieniem się przed-  
miotu, na który uwaga jest zwrotna, lecz uwaga wyprzedza zja-  
wienie się przedmiotu. |: N.p. wyglądamy błyskawicę na niebie.  
Ale przedmiot, skąd nie dany wtedy jeszcze w wyobrażeniu spo-  
strzegawczem, dany nam jest w inny sposób i na ten w inny spo-  
sób dany przedmiot uwagi zwrotna, póki się w wyobr. spostr-  
nie zjawi. Ten inny sposób może być rozmaity. 1. W Wyobraże-  
niu odtwórczym, n.p. tam, gdzie słyszawszy óprzedtem jakiś  
ton górny, zwracamy uwagę na niego, by go słyszeć w złożonym  
dźwięku. 2. W Wyobrażeniu wytwórczym, n.p. Pokażę Państwo





tema swój syczoryk- tu każdy sobie w fantazyi wyobrazi jakiś syczoryk, o ile nie okrzestisz się do wyobr. odtwórczego - albo wstęp ze mną do sklepu, pokażę Ci sióbkawą rybę, której jeszcze we Lwowie nie widać. 3. Przy pomocy pojęcia, jak w przykładach powyżej podanych. - Więcej tu wszędzie mamy dwa przedstawienia przedmiotu, na który zwracamy uwagę: jedno w chwili, gdy uwaga się zjawia, drugie, gdy przedmiot uwagi zjawia się w wyobrażeniu spostrzegawczem. Można to zestawieć w tabelicy w ten sposób:

I Uwaga dwójnie  
 zjawia się przedmiot uwagi  
 Wsp. P

II Uwaga przygotowana  
 zjawia się przedmiot uwagi  
 Wsp. P  
 Wsp. P  
 Wsp. P

Więcej w uwadze przygotowanej musimy wyróżnić dwa okresy:  
 Okres przygotowania i okres działania uwagi. W doraźnej uwadze  
 pierwszego nie ma. Z chwilą, gdy okres przygotowania ustępuje  
 okresowi działania, sprawa już się ma jak w uwadze doraźnej.  
 --- Wszystkie te wypadki dotyczą przedmiotów, które w chwili  
 działania uwagi dane są w wyobrażeniu spostrzegawczem. Ze względu  
 na to możemy tu o uwadze zmysłowej. sinnliche Aufmerksamkeit





IX

207/08

semkeit, attention sensuelle. | Ale i z tej uwagi zmniejszaj do-  
tąd tylko szerszy zakres uwzględniliśmy, mianowicie uwagę  
zmysłową w ściślejszym tego słowa znaczeniu, uwagę, którą zwr-  
camy na przedmioty bądź dane nam w wyobrażeniach spostrzegaw-  
czych, bądź takich, których wyobrażeń spostrzegawczych wyśre-  
kujemy. Ale o uwagę zmysłową w znaczeniu obszerniejszym  
mamy mówić i tam, gdzie przedmiot jest dany nie w spostrze-  
żeniu, lecz w wyobrażeniu odwołaniem lub wytwórczym. | Przy-  
kład na uwagę na przedmiot dany w wyobrażeniu odwołaniem: Gdy  
sobie coś przypomnieć zapomnianą chwilę w nazwisko. Gdy przy-  
pomnę sobie, stwierdzam je. Albo: Gdy coś sobie zdać sprawę  
z interwałów, używanych w pewnej melodji, n.p. w początku ni-  
emego walcika z operetki czar walec. Przypomnę sobie, w pamię-  
ci uprzytomniam melodię i konstatuje, szczególnie interwały  
Albo: Mam opowiedzieć jakieś zdarzenie, które go byłem świad-  
kiem, n.p. wybuch pożaru, albo bójka jakaś. Choć i o dokła-  
dność. Wgę odzwierciedlam sobie i zarazem opowiadam: Siedzieli so-  
bli najspokojniej przy stole, gdy jeden przypadkowo drugi co-  
tnął łożkiem, siłując się po solniczce. Tamten z miną zestro-  
żoną spojrzął na pierwszego itd. - Odeś opowiada się w ten spo-



sób, mamy zwrócić uwagę na to, co sobie stwarzamy, wyde-  
 my szereg sądów, mówimy: było to, i było tamto etc. Nie ule-  
 ga żadnej kwestyi, że uwaga ma dotyczyć przedmiotów, derych  
 nam w wyobrażeniach stwarzanych. A czy tak samo wytworczych?  
 Przykłady się i tu znajdują: Artysta twórczy, n.p. jakas grupę  
 plastyczną, albo obraz komponuje. Albo melodye mu się snują po  
 głowie. Niezawodnie ma uwagę zwróconą na to, co mu fantazyja  
 podaje. Wszak kombinuje, stwierdza, że takie kombinacye bykaby  
 niedobre, dobiera innych elementów, porzuca z i ym ugrupowa-  
 nia m i d. (Ale i poza artystyczną fantazyją mamy podobne wypad-  
ki. Ktoś rozważa, co ma zrobić, czy i tak czy owak postąpić,  
 i wyobraża sobie skutki postępowania. Jednego i drugiego. „Jasli  
 powiem mu, że syn jego zachorował, to się przerazi, go ów  
 sam się rozchorował, itd. I wiele podobne wypadki: Kobieta,  
konstruuująca sobie toaletę, każdy z nich, gdy stara sobie żywo  
uprzytomniać sytuacyę, której nie widział, ale o której n.p.  
 słyszy |: czytamy n.p. że daleko spadło ze schodów, ale odbi-  
 jąca się szczęśliwie o wystające gąsienic i lampy jakoś bez  
 szwanku wyszło z tego- więc wyobrażamy sobie, jak to dźwięk  
 ledzielo- te :| Tu wszędzie mniej lub więcej skupiamy na to u-  
 wagę naszą, to było mniej więcej tak albo mogło być tak itd. ;





Wiąz widziimy, że uwaga może być zmysłowa w szerszym tego sła-  
 wa znaczeniu, t.j. dotyczyć przedmiotów, które nie są nam da-  
 ne w wyobr. spozostawczayc, lecz w odtworczaych. I musimy  
 stosownie do tego rozszerzyć naszą tablicę poprzednią (s. str.  
 35. I musimy przytem uwzględnić, że uwaga zmysłowa pośrednio  
 w szerszym tego słowa znaczeniu może być także doraźna albo  
przygotowana. <sup>dotyczy</sup> Coś sobie przypomniał n.p. że-sam-siebie na wi-  
 dok wysz wiodł w sklepie maszyn y do pła eni swoje przypomi-  
 nam sobie i teraz konstatuje, że moja jest wiąż za. | Przygoto-  
 wała jest uwaga zwrócona na przedmiot odtworzony, gdy n.p.  
 przeg. stwierdzaife interwały w jakimś melodyi i w tym celu ją  
 sobie dopiero odtwarzam. | Tak samo przy wytworczayo danych p d  
 miodach doraźna i przygotowana uwaga możli f a. Pierwsz, gdy  
 melodia wpada na myśl kompozytorowi itp, i gdy następnie ją  
 skutkowuje muzykalnie, stwierdzając, że nadaj się do tego  
 lub innego sposobu wyrażenia instrumentalnego. Drugie, gdy so-  
 bie przedstawiam dziełko ze schół & leżące, wa p d stawia loku  
 ry opowiadania. | I teraz dalej się poytać <sup>wyroblym</sup> możemy, jak przy  
 ję tu można analiz k zia poddały, podobnie jak przy zmysło-  
 wej w ścisł jazem znaczeniu, gdy chodzi o sposób przygotoweni  
 uwagi. Otrzymujemy tedy następujące uzupełnienie tablicy:

F Sprowata nie  
 katura do wy-  
 rzygnięcia i  
 trytady na  
 wrocie wzro  
 wotajon wy-  
 rajne - i uny  
 wotajon, zlay  
 wy, wieca.

F

Virtu

I Umr dwojny

Trudniak wstąpił już sam

II Umr. pojedynczy

Wszystkie przykłady

Trudniak  
 Wstąpił } Wstąpił  
 wstąpił }  
 wstąpił }  
 wstąpił }  
 wstąpił }

Wstąpił } Wstąpił  
 wstąpił }  
 wstąpił }  
 wstąpił }  
 wstąpił }

a) et pojedynczy      b) et. dyplomatia  
 Wstąpił — Wstąpił  
 W. wstąpił — Wstąpił  
 Wstąpił — Wstąpił

Wszystkie przykłady

~~Wstąpił~~ Wstąpił  
 Wstąpił — Wstąpił

Wszystkie przykłady

~~Wstąpił~~

Wstąpił

Wstąpił



Niektórzy Jednak już uwagi zmysłowej w znaczeniu obszerniejszem do zmysłowej w ogóle nie zaliczają, lecz do drugiej kategorii, uzyskanej według sposobu, w jaki nam dany jest przedmiot uwagi. Mianowicie obok zmysłowej ~~o r ó n~~ <sup>attention witalnej</sup> się jeszcze umysłową uwagę, lepiej może myślową. | Umysłową jest bowiem i tamta w pewnym znaczeniu: | Można powiedzieć, że większość psychologów to, którzy nazwali uwagę zmysłową w obszerniejszym znaczeniu, zalicza do myślowej czyli intelektualnej. To rzecz czysto terminologiczna, nas tu obchodzi fakt, iż obok owej zmysłowej przez nas przyjętej istnieje jeszcze jedna węższa sposobu, w jaki dany jest przedmiot, mianowicie uwaga, gdzie przedmiot jej dany jest w pojęciu, więc w przedstawieniu abstrakcyjnym. | Przykłady: Daleko tłumaczymy i uczymy je tabliczki mnożenia. Operujemy tu ilościami. | Klóćdane są w pojęciach. | pewna ilość przedmiotów może być dana konkretnie, ale sama ilość abstrakcyjnie: | Albo: Ktoś ucząc się do kolokwium, a nierozumiejąc dobrze pewnego ustępu swych notatek, stara się myśl odpowiednią uchwycić. Albo: Zadanie państwu zadane o półtora tuzesiej części 0 stu. | Itd. Wypadki są nie tak rzadkie jakby się zdawało. Mechanizm: ~~zaś tu wcale jasny.~~ Naprzód kw stych, czy tu może być mowa o uwadze do-różn. j. Na to powiemy,

X 21/V 08

V W praktyce: k-  
dzia, badający  
czy wiesz, czy  
weznawanie  
pewnych środków.



nie prawdopodobnie nie. A to dlatego jest prawdopodobne, iż przedstawienie sobie przedmiotu jakiegoś za pomocą pojęcia wymaga czynnego współdziałania umysłu, samorzutnie do skutku nie przechodzi. Wiąca już przedstawiająca <sup>całkowicie</sup> za pomocą pojęcia, dokonywujemy czynności przygotowawczej, co więcej, samo to przedstawienie wymaga uwagi naszej. Chcąc bowiem przedstawić sobie coś przy pomocy pojęcia, musimy to pojęcie w sobie wytworzyć. N.p. pojęcie Półkory trzeciej części. Poszą niezadawać się słyszeniem tych wyrazów, lecz naprawdę pomyśleć sobie to. Wtedy tak: Dzielę na trzy części, Jedną z tych części biorę i dzielę na dwie równe części, i jedną z tych dwóch równych części daję do jednej z owych trzech części. W ten sposób dochodzimy do pojęcia półkory trzeciej części, a rzecz jasna, że z chwilą, gdy tak robiliśmy, przezom tym całym już przygotowawczym uwaga do uchwycenia stosunku tej półkory trzeciej części do stu. Więc tu tylko przygotowawcze uwagi możliwe. - Alc ożom się to przygotowanie dokonywa? 4Tem mieliśmy dla przedmiotów, danych ostatecznie w wyobrażeniu, przygotowanie drogą tamtych dwóch podziałów wyobrażeń i drogą pojęcia: W ożom mamy tu dane przedmioty, zanim okaże nam się w pojęciu? Otóż tu mamy jako okres przygotowawczy także pojęcie, tylko inne, niż ostateczne, Różne bowiem są pojęcia,

Wyp. 0. Kujednost  
nie jest celkiem  
pewny





choć w zasadzie w ten sam sposób powstają. Nie wiadomo jeśli  
pojmowanie polega na przedstawieniu sobie przedmiotu nie  
wprost, lecz za pośrednictwem stosunków, w których ten przed-  
miot do innych pozostaje, rzecz jasna, że wadług tego, jakimi  
sie tu stosunkami posługujemy, różnie wypadnie pojęcie. N. p.  
Pótkore trzeciej części d. sta- możemy się zadowolić uprzyto-  
mianiem sobie stosunku, w jakim przedmiot temi wyrazami ozna-  
czony pozostaje do wyrazów samych. Przedstawiamy sobie przed-  
miot myśląc, że to to, że to wyrazy oznaczają. Tak czynimy  
n. p., gdy czytamy nazwisko jakiegóś osoby historycznej lub in-  
nej i wprost sobie osoby nie przedstawiamy. Skoro jednak u-  
żytkujemy sobie cały szereg różnych stosunków, n. p. że to oso-  
ba żyjąca w takim a takim wieku, pozostająca w tych a tych stosun-  
kach pokrewieństwa do tych a tych innych osób, będąca w okresie  
takich a takich reform, czynów etc, wtedy mamy pojęcie o wie-  
le pełniejsze, dokładniejsze. W pewnych razach nauki dają się  
wprost postanawiają, jakimi stosunkami należy sobie uprzytomnić,  
by mieć pojęcie pewnego przedmiotu, a wtedy są to pojęcia nie  
naukowe czyli leżące. - Wielce fakult jest to, iż przygotowuje-  
my w takich razach uwagę na podstawie pojęć mniej pełnych,  
mniej dokładnego, a dokonujemy się uwagi na pojęciu pełniejszym

(To jest już pojęcie  
W pewnym stopniu  
do tego czasu  
wymagają uwagi)





bardziej dokładnem. Wiąże gdy chodzi o uwagę myślową, intelektualną, mówić może nie tylko o uwadze przygotowanej, a zwłaszcza na przedmiot, dany zaraz w mniej dokładnem, a potem w dokładniejszym pojęciu. W ten

W ten sposób omówiliśmy najważniejszą kwestyę, dotyczącą sposobu, w jaki jest dany przedmiot uwagi. Otrzymaliśmy przy tem pewną dystynkcyę, zależnie od tego jak nam przedmioty są dane: Uwaga doraźna i przygotowana, uwaga zmysłowa i myślowa. Ale tych dystykcji jest jeszcze więcej, i do jednej z nich teraz się zwracamy.

## 2. Uwaga swobodna czyli minowolna i dowolna.

Jeśli poprzednio chodziło o sposób przedstawiania sobie przedmiotu uwagi i w związku z tem o różnicy w sposobie zjawienia się uwagi właśnie ze względu na sposób, w jaki dany jest jej przedmiot, ten podział, jak nazwa wskazuje, dotyczy udziału naszej woli w zjawieniu się uwagi. Uwagę albo dlatego, bo chcemy albo nawet niechcąc, lub nawet wbrew woli. W obu tych ostatnich jednak rzeczach bez naszej woli, pomimo, obok naszej woli. Minowolność znaczy tu więc nie non-voluntatem, lecz preter-voluntatem. To rozróżnienie nie tylko w życiu potocznym w odczynkach jest dobrze znane, lecz także w zwróbach nowo się wyrażających wydatnie. Rozróżnimy dobrze wypadki, w których

A czy przedmiotem uwagi nie może być np. wyznaczenie, kierunek, itp. Tak, ale wtedy jest to uwaga przygotowana, a nie doraźna. Wobec tego, w tym miejscu, nie chcemy poruszać się, bo to jest nie to.

XI. 29/08

Ap co wyzna i warty pytań przedtem

Napę jest ciężka

Napę jest ciężka

Woni jest rany. carym

rany rany do Kozłowca

Zaden Polak nie jest waleczny do zycia i umierania  
Zaden Polak nie jest waleczny

coś zwraca na siebie naszą uwagę, od wypadków, w których sami na coś uwagę zwracamy. A gdy chodzi o bardziej wybitne stopnie uwagi, powiemy, że coś przykuwa do siebie naszą uwagę, coś uderza nas - oraz skupiamy na czymś naszą uwagę, koncentrujemy, ogniskujemy na czemś uwagę swoją. W jednym wypadku uwaga jawi się bez naszego przyzwolenia i nie jako, w drugim natomiast jako ją stwarzamy. W psychologii prześwieconiej już przyjętych razów uwagi dowolnej i mimowolnej, spontannej i volontarnej willkürliche und unwillkürliche uwagi także inne nazwy są w żu używaniu. Mianowicie Uwaga odruchowa i dowolna, albo uwaga bierna i czynna. Te ostatnie nazwy posługują się zwłaszcza ci którzy istota uwagi wliżą w akcie woli, a zatem nie mogą odmówić także t. zw. mimowolnej uwadze udziału woli. Zresztą o nazwę tu nie chodzi, leczo rzecz, i nie ulega kwestyi, że mamy tu ważną różnicę, w sposobie występowania uwagi, o ile chodzi o nasze przyzwolenie się do zjawiania się uwagi.

Alc mimo tego tak wyraźnie w mowie i praktyce potężnym przyjętego rozróżnienia nasuwa się pewne wątpliwości co do trafności tego rozróżnienia. I to w dwojakim kierunku. Pierwsze chodzi o to, czy w ogóle istnieje zasadnicza różnica, po drugie, czy te dwa działy, uwagi mimowolnej i dowolnej w sposób wyczerpującej wyliczają stosunek woli do uwagi.





Co do pierwszej kwestyi, spótykamy się n.p. u Ebbinghause w jego psychologii z twierdzeniem, że nieświadomość jest skondycjonowaniem uwagi dowolnej i mimowolnej jako równorzędnych rodzajów uwagi. Uwaga dowolna, powiada, ~~nie~~ jest niezem innym, jak szczególnym wypadkiem mimowolnej, powodem jej wzbogaceniem, wypadkiem co prawda ogromnie częstym i nie zmierznie ważnym. Wspólnymi są obu wypadkom dla naszej świadomości dwa elementy: występujące energicznie wrażenia interesujące oraz wrażenia napięcia i czynności. W uwadze mimowolnej niema powódco nie, w uwadze dowolnej przyłącza się do tego jeszcze przedstawienie, które <sup>stała się</sup> antycypuje wrażenie jako ~~przyszłe~~ lub mające nastąpić lub jako trwałe. Mają je zatem do siebie uwaga mimowolna i dowolna jak popęd i wola. Uwaga dowolna jest uwaga mimowolną, która stała się przewidującą. |: Ebbinghaus ma owożo określić też wolę jak o popęd, który stał się przewidującym. | Po wywodach poprzedniego paragrafu od razu możemy tu odkryć w błęd w tem przedstawieniu rzeczy. Mianowicie według Ebbinghause zawsze, gdy pamięć jest dowolna, jest ona też przygotowana - wskazuje na to fakt, że mówi o owem przedstawieniu antycypującym i na otwóć każdy wypadek uwagi przygotowanej musi być według





niego w sposób uwagi dowolnej. Tymczasem p' zaciągamy wypę-  
ki, w których trudno nam mówić o uwadze dowolnej, choć iś' nam  
na wyrażeniu j mamy do czynienia z uwaga przygotowana. N. p.  
Czytam powieść, albo słucham utworu muzycznego. Autor, kompo-  
zytor potrafili dzięki temu wprowadzić mnie w stan napłec' wysokiego  
j stan mocno zainteresowany. Sprawa się dramatycznie wikła.  
Wcale mi nie potrzeba mi tu woli, by uważać, nawet wbrew woli  
moj rzecz cała przykwa mnie do siebie. Ona mnie bierze, jak  
powiadamy. Mam tu jednak przytem wszelkie anemiczne uwagi przy-  
gotowanej. Mianowicie gdy chodzi o powieść, dramat, mam pewne  
abstrakcyjne lub nawet konkretne przedst. widnie dalszych wy-  
pedków, nie skrupliwie zdęsam do końca, myśląc o tematy ostat-  
nie. Numa wyjdzie ze Pompiliusza - albo czy bohater potrafi  
poradzić sobie z przeciwnikami, nań czyhającami więc antycy-  
puje najwym. śnie j bieg wypadków. Jaszcz Jasnik j widzie to np.  
w utworach muzycznych gdy pewne następstwo skordów prze ku pow-  
nu rozwiąza tu, które sobie przedstawiam z góry- al. nigdy  
tu nie mam uwagi dowolnej. Jeśli jestem muzykalnu, jeśli powieść  
dramat dobrze zrobiony, nawet wbrew woli mi przykwa- ja  
zapomniem o zajęciach swoich, o tem że już czas iś' spać t. d.  
A zatem opis stanu rzeczy, podany przez Ebbinghause, jest nie  
nieodkładny, gdyż mieści uwaga przygotowaną z dowolną. A tego  
nie wolno, skoro może być uwaga przygotowana, a mimowolna.



Nie będy tu wspominać o innych zarzutach, które mogłyby być  
podniesione przeciw podziałowi uwagi na dowolną i mimowolną z  
tego punktu widzenia, że według niektórych wszelkie uwaga jest  
aktem woli, gdyż i oni uznają, jak widzieliśmy wcześniej, że  
tylko niekiedy nie czuj ją bezwytwarzając : czynne i bierne uwaga :  
Musimy sobie jednak zadać drugie pytanie, o którym wspomnie-  
liśmy na wstępie paragrafu, czy mianowicie wyraży dowolne i im-  
mimowolne uwaga wyzerupują wszelkie możliwe sposoby zachowa-  
nia się woli naszej względem uwagi. Wątpliwości pewne nau-  
we sam własnie przytoczony tutaj na ostatniem miejscu przykład  
gdzieś coś na s bliznie. Nazwalibyśmy to uwaga mimowolną. Ale inni  
psychologowie mówią tu o uwaga dowolnej. N.p. Baldwin, psych-  
log amerykański w wydanym przez siebie słowniku filozoficznym  
rozróżnia uwaga quasi-odruchową, refleks attention, : "gdy", p-  
wiedza", "pociąga ją ku sobie jakaś nieoczekiwana pośnieta bez  
przewidywania podmiotu, na który pośnieta działa, " dowolną  
zest jest uwaga, po piowżce, gdy wynika z zamieru uwadzenia,  
a po drugie, gdy zwraca się na przedmiot sam w sobie interesu  
jącej, zajmujący nas, pociągający nas ku sobie. " Otóż mamy tu  
co prawda znówu pomieszanie uwagi mimowolnej i dowolnej, ale  
pominąwszy to.





pominąwszy ten błąd, mamy tutaj wyraźnie odgraniczone wypadki uwagi dowolnej: voluntary attention, mianowicie attention volitional i unvolitional. Można by to przetłumaczyć jako uwagę dowolną, rozpadając się na ochotną i nieochotną. Stąd okazuje się jasno, że podzielił ten wymagał rozdzielił. Sami zaliczyliśmy <sup>powiadano</sup> to, że Baldwin nazywa unvolitional, do uwagi mimowolnej. Więc jak tu postępować? Najlepiej ~~by~~ Czy mamy tu obok dowolnej i mimowolnej uwagi jakiś jeszcze trzeci wypadek, tego rodzaju, iż może być rzeczą wątpliwą, czy go zaliczyć do kategorii dowolnej, czy mimowolnej? Czy może do żadnego z nich nie należy? Trzeba się rzeczy przypatrzeć i przede wszystkim zadać sobie sprawę o podstawy podziału. Jest nim udział woli w zjawieniu się stanu uwagi. I tu mamy dwa niewątpliwie, typowe i krągłe wypadki: Jeden, gdzie stojnie wyraźnie bez wszelkiego udziału woli zjawia się uwaga. To wypadki doradźnej, p. n. nas opisaną uwaga. Możemy twierdzić, że wszelkie wypadki uwagi doradźnej są też wypadkami uwagi bez woli się zjawiającej. Mamy drugi krągły i typowy wypadek, uwagi przygotowanej, gdzie nie tylko w ogóle trzeba woli, lecz wprost wysiłku woli, by się uwaga zjawiała. To wtedy, gdy nas coś całkiem innego zajmuje, ale z obok, z konieczności zwracamy na dany przedmiot uwagę. N.p. przy nauce. I o ile tamta uwaga jest ze-

XVII 26/V  
08





wła całkiem mimowolna, t.j. dochodzi do skutku nie tylko bez udziału naszej woli, lecz także często wbrew naszej woli tak znów ta druga uwaga jest zawsze przygotowana i wymaga wysiłku woli, jest całkiem dowolna, choć nie dobrowolna, gdyż niekiedy pod przymusem się dokonywa. <sup>her</sup> Mamy tedy do rozróżnienia:

1. Uwaga wbrew woli, 2 uwaga wywołana wysiłkiem woli. 3. ~~Uwaga~~ Pierwsza zawsze doraźna, druga zawsze przygotowana. Ale

jeśli ta pierwsza, wbrew woli, jest zawsze doraźna, a druga z wysiłku woli jest zawsze przygotowana, powstaje kwestya,

czy i ta pierwsza, doraźna jest zawsze wbrew woli, a przygotowana

jest zawsze z wysiłku woli. Jakiś niemiecki poprzecznik przy-  
kłada każą nam przypuszczać, że tak nie jest, że są <sup>wolne</sup> ~~postrach~~

<sup>inne</sup> formy. Nie zwracano na nie dotąd uwagi należycie wskutek dwu-  
znaczności, tkwiącej w wyrazie wola. Według woli znaczy albo  
~~jak poprzecznik~~ "zwymusić go postawienia", albo też znaczyć  
może "zgodnie z chęcią", choćby postanowienie w ystnego nie było.  
|: Chęć by wyrażamy przez wolę n.p. w zwrocie: napatrzeć  
kom się do woli na tenpiękny obraz, albo Gdzie niema dobrej  
woli, nie można nie zrobić :|. Więc dzięki tym dwom znaczeniom  
wyrazu wola może być coś dowolnie, t.j. zgodna z chęcią,  
ale bez postanowienia, ~~Możemy wtedy A tak samo w kierunku d~~



I na odwrót, może być coś niezgodnie z chęcią, ale zgodnie z postanowieniem. Więc w pierwszym i drugim wypadku zaówno zarząd dowolnie i mimowolnie, zależnie od zamierzenia wyrazu wola, czy postanowienie przez to rozumimy, czy chęć. I dlatego dla odźnienia i uniknięcia nieporozumień lepiej unikać wyrazu wola i używać się onym słowem do zamierzeń. Mianowicie: Uwaga postanowiona i niepostanowiona, czyli zamierzona i niezamierzona. A obok tego uwaga chętna i niechętna. A przytem ~~możliwy jeszcze pierwszy wypadek, t.j. wypadek uwagi niezamierzony~~ ~~podzielić na dwa: mianowicie uwaga wbrew postanowieniu~~ ~~wbrew zamierzeniu.~~ Otrzymujemy w ten sposób następujące kategorie: 1. Uwaga niezamierzona, a. niechętna, b. chętna. 2. Uwaga zamierzona a. niechętna, b. chętna. Podziela natomiast na martwy szematyzm, lecz przy każdym z czterech wypadków znajduję się łatwo: 1. Niezamierzona i niechętna: Uczę się a coś lub ktoś mi ciągle przeszkadza. 1b. Niezamierzona i chętna. Wtedy, gdy mi zwalczam tego, co mi przeszkadza, gdy owszem, w chwili dwrócenia mojej uwagi od nauki etc p zyzwalam niejako na to, przestają się opierać, choć nie postanawiałm uważać na to. Tu w należą też owe wypadki, gdzie mnie coś bierze. 2: Zamierzona i niechętna. Gdy wbrew swojej chęci na coś sku-





*albo nie był, gdy ważył mi rękę w rękę*  
pian owaga, z poczuciem obowiązku etc. 2b. Nie Zamierzona i  
chętna - to niejako idealny wypadek uwagi - mianowicie gdy  
postanawiam zwrócić uwagę na coś, co i tak w kierunku mych  
chęci leży. Zabieram się do jakiejś pracy: No, i raz będą dalej pisać rozprawę, teraz zasiada do grania,  
malowania zaciętego obrazu. - W ten sposób wszystkie niejasno-  
ści i chwilejności poprzednich podziałów znikają, przyszedł może  
na Jeszcze coś uczynić, aby już nie sobie nie miał do zarzu-  
cenia, mianowicie może jeszcze i to zaznaczyć, że wypadki  
uwagi niezamierzonych, niepostanowionych mogą być nwojako,  
przyszedł swoją drogą o ich koordynacji trudno mówić. Miano-  
wicie uwaga niezamierzona może być uwaga wprost wbrew zamiarowi,  
albo też nie wbrew zamiarowi. Przykładem dostrawianej ścieżki  
przeszkody w pracy, przeszkody zwalczanej psychicznie tu na-  
leży. Przykładem dla uwagi niezamierzonych ale i nie wbrew zamia-  
rowi jest wypadek, gdzie idąc ulicą, zaujemy zwrócić uwagi  
na jakieś uderzający nas przedmiot. To rozróżnienie nie doty-  
czy istotnej strony rzeczy, lecz raczej tylko strony psychicz-  
nej, który w nas jest w chwili, gdy się niezamierzona uwaga  
zjawia. Mianowicie wtedy być może, że uwaga zjawiająca się na-  
trafia na zamiar już powstały, jej przeciwnym albo nie taki za





zamiar jej przeciwny nie natrafia. To może mieć zażenie praktyczne, ale dla psychologiczno-teoretycznego rozgraniczenia uwagi w jej stosunku do zamiaru jest obojętne, gdyż tu chodzi tylko o to, czy stan uwagi jest wynikiem zamiaru, czy też nie.

Dokonawszy tego rozgraniczenia, musimy oczywiście pamiętać, że w rzeczywistości psychicznej takie ostre granice mogą niekiedy nie istnieć. Przejście o wypadki możliwe, niezawsze łatwe do sklasyfikowania. N.p. Pomiędzy chętnem i nie chętnem zwróceniu uwagi nie zamierzalnej może być obojętnego zwrócenia uwagi. Dajmy na to idę korytarzem uniwersyteckim i widzę na drzewiach jakiegoś siala kartkę białą. Wpada mi w oczy. Nie zamierzam zwrócić uwagi. Ale czy chętnie, czy niechętnie czasem może być trudna do rozstrzygnięcia. Dalej są wypadki możliwe, w których uwagę jednego rodzaju przechodzi w drugą. N.p. Zrazu niezamierzalne i niechętnie, ale sprawa zaczyna mnie niemiło interesować, i wtedy mogę z wyraźnym zamiarem uwagę na danym przedmiocie utrzymywać i nawet z chęcią, gdy przedtem była niechęć. O tych sprawach będziemy jeszcze mówili, gdy będziemy o warunkach uwagi i o tem, co nazywamy "zajęciem", zainteresowaniem". Tu jednak musieliśmy już o tej chwili mówić, pośrednio więc o zajęciu, gdyż inaczej nie podobna wprowadzić ład w pojęcie dowolnej i mimowolnej uwagi. Te wyrazy bowiem mogą znaczyć,

zajęcie  
wzrost  
wzrost



rzeczy dość różne, których nie podobna rzucić w jeden garnek.

XIII 27/V  
08

Zanim ten paragraf zakończymy, jeszcze o dwie kwestye chciałbym potrącić. Mianowicie chodzi mi o zaznaczenie, że uwaga zamierzona, postanowiona, jest zjawiskiem w życiu człowieka dość pożenem, tak jak zamęry i postanowienia w ogóle. Wzrostni jej od zamierzzonej zjawia się uwaga niezamierzona, która przaytem może być chętna lub nie. |; Powstaje tu swoja droga nowa kwestya, czy mianowicie zwracanie uwagi na jakąś rzecz przaytem zali żyć do uwagi chętniej lub niechętniej; zdaje się jednak, że należy zali żyć do <sup>ani do jakiejś</sup> chętniej, <sup>chodzą</sup> gdzie tak nazywamy wypadki, którym towarzyszy zainteresowanie, choćby w wolelibyśmy niekiedy, żeby tego przedmiotu ujemnego, ale interesującego nie było :|. Dziecko zwraca kolejno i ustawia się uwagę na różne przedmioty otoczenia, czyni to bez zamęru, w miarę, jak te przedmioty się zjawiają. Uwaga niezamierzona i chętna tu występuje wyraźnie w tem, że dziecko się wazytkiem i interesuje, ale że zarazem to zainteresowanie się nie jest szczerem w waznem, lecz według okoliczności przeskakuje z przedmiotu na przedmiot. Niewątpliwie jest to okres, w którym także wyłącznie uwaga zmysłowa wchodzi w grę, t.j. uwaga przedmiotowa, danych w wyobrażeniach |; w znaczeniu obszerniejszem zmysłowa | —  
W jaki zaś sposób z uwagi niezamierzonej rozwija się zamierzona





a, to jest kwestya, blisko i istotnie związana oczywiście z procesem rozwoju woli i zjawienia się postanowień. Więc tyle tylko powiem, że zachodzi tu specjalny wypadek ogólnego prawa i mianowicie organizm ludzki, fizyczny i psychiczny posiada tendencję, dążność do utrwalania i zatrzymywania stanów przyjemnych. Więc jeśli uwaga niezamierzona prowadzi do przyjemnych stanów, do zaspokajania popędu do wiedzy, do czynienia spostrzeżeń zaspokajających ten popęd, do wydawania sądów w ogóle. nie dajmygo, iż ta tendencja utrwalania się zjawia i działa. I to zapewne jest też pierwszy krok ku uwadze zamierzonej, gdzie zjawia się ona jako niezamierzona, ale gdzie też zjawia się zamiar utrzymania jej. Postawimy porządek przy tym przedmiocie. Dopiero jeszcze później następuje trzeci stadium, w którym z góry uwagę w pewnym kierunku zwracamy, więc zanim przedmiot dany jest w sposób, w jaki tego pragniemy. - I tak, jak uwaga a niezamierzona rozwija się aż do zamierzonej w pełnem tegoż znaczeniu, tak też na ów wrót może nastąpić pewna dysocjacja uwagi. W pewnych chorobach uwagi następuje t.zw. gonitwa myśli, *! fuita des idées!* Naciekowane niemożnością powzięcia i wykonania postanowień





do kierunku zwrócenia uwagi. Wtedy występuje już sama tylko  
uwaga niezamierzona, następstwo w myśli zależnym jest wyłącznie  
od toku, w którym się rozstraja szereg skojarzonych myśli oraz  
działających na nie podmiot. Jest to stan inny, niż t.zw. roz-  
tergnięcie, które polega na tym, że uwaga, w pewnym kierunku  
zwrócona, nie obejmuje rzeczy innych, które wskutek tego u-  
chodzą z szerzej uwadze. | Długo roztergnięcie w szkole, uszo-  
ny wiecznik roztergnięty ma uwagę zwróconą na słoneczko  
na muchę, na myśl o zabawie, na problemy swoje :| Gonitwa  
myśli polega na ciągłym przeskakiwaniu uwagi z przedmiotu na  
przedmiot, przeskakiwaniu zgoła nie zamierzonym. - Jeszcze  
jest inny wypadek, gdzie uwaga zamierzona przechodzi w niezamierzoną.  
O ile poprzedni jest patologiczny, o tyle ten jest  
biologicznie bardzo dodatni. Mianowicie chodzi tu o fakt, że  
istnieje zmechanizowanie uwagi zamierzonej, coś zupełnie ana-  
logicznego do zmechanizowania ruchów. Zrązy wykonuje się je  
na mocy postanowienia, wyraźnego zamiaru, potem zaś odbywają  
się niejako same z siebie, skoro tylko coś je w ruch wprawi.  
Tak też i tutaj. Zrazu musimy niekiedy bardzo się wyciszać, by  
uwaga trwała w kierunku pewnym lub w kierunku pewnym się zwró-  
ciła. N.p. dziecko zaczyna się uczyć, na fortopieniu etc. Ale



z czasem uży się uważać z coraz większą łatwością. Wystarczy by przy brtopianiu zasiadło, a uwaga już zwróci się na klawisze, nuty etc. To w bardzo wielu przykładach da się stwierdzić i jest urządzeniem bardzo ekonomicznym. |: np: ktoś niewprawy w robieniu korekty kresu musi się bardzo wyłożyć, by zwrócić uwagę na poszczególne głoski; z czasem wprawi się i od razu uwaga jest zwrócona bez wysiłku na głoski:|. Jednym słowem mamy tu wielki wpływ wprawy na uwagę. A trzeba bardzo starannie odróżniać te wypadki zmechanizowania uwagi p zez wprawę; ~~inn-~~ od innego sposobu wyłączenia samiaru i postać owia mianowicie może się też zdarzyć, że ktoś zrazu z wysiłkiem u ko i na mocy p usenowienia uwagi, że jednak w trakcie uważania uwaga staje się dlatego niezamierzoną, iż przedmiot przedtem ob. stany zaczyna się interesować, zajmować. O to teraz nie chodzi, lecz o wprawę. I nie chodzi też o to, iż dzięki wprawie można zupełnie wznieść uwagowyłączyć, co jest rzeczą znaną |: Zrazu o, norma uwaga potrzebna do grania, pisania, mówienia: |, lecz o to, że zamierzona uwaga może być zastąpiona dzięki wprawie niezamierzoną. Owoż to się zdarza, jak poprzednio p zykłady dowodzą. Więc pewne zmechanizowanie uwagi zamierzona. -|- A teraz o drugą kwestyę, mianowicie, jak działa uwaga zamierzona i w jaki sposób do celu swego dochodzi.

XIV. 1/6

08





Powiadamy mianowicie zawsze, że zwracamy uwagę na jakiś przedmiot, że skupiamy na nim uwagę, że z napięciem nań uważamy. Otóż chodzi tu o to, co właściwie jest przedmiotem naszego postanowienia w takich rzeczach? Wszak gdy postanawiamy, postanawiamy coś. Więcej tutaj postanawiamy uważać. Ale to nie wyczerpuje całego stanu psychicznego. Skoncentrowanie bowiem uwagi na jakimś przedmiocie <sup>Umożliwia</sup> zawsze łączyć się musi z odwróceniem uwagi, zamykaniem uwagi dla innych przedmiotów. I to odwrócenie czasem jest wyraźnie objęte naszym zamiarem, nastem postanowieniem. N.p. gdy walczymy z przeszkodami uważania na coś. Mogą to być podnieci dźwiękające, mogą to być nasuwające się myśli. Według okoliczności może więc to postanowienie dotyczyć tylko pozytywne przygotowanie do wyłączenia sądów, może jednak też dotyczyć stworzenie przeszkód dla nasuwających się niepożądanych przedmiotów, mogących uwagę skierować tam, gdzie nie chcemy. Jedno i drugie może się zdarzać bądź osobno bądź w połączeniu. Pierwszy wypadek mamy na myśli w wierszu z Enchiridionu: *Contineure omnes, Intentique ora tenabant*, drugi wypadek scharakteryzowany w owym ade iu Kartezjusza, w którym opisuje swój stan psychiczny w jednej z medytacji swych: | : na początku III: | : *Claudem nunc oculos, aures obturabo, avocabo*





omnes sensus, imagines etiam rerum corporaliū omnes ex cogitatione mea  
delebo ..... neque solum alloquendo et penitus inspiciendo  
me ipsum paulatim mihi magis notum et familiarem reddere co-  
nabor. - Właściwie nie zawsze akt zamierzonygo zwrócenia uwagi jest  
czymś prostym, lecz bywa czasem dość skomplikowany już co do  
samego postawienia.

Tyle o różnicy, zachodzącej w wypadkach wystąpienia uwagi  
stosownie do tego, czy mamy do czynienia z postawieniem lub  
*zwróceniem uwagi do przedmiotu w ogóle*  
nie. Musieliśmy dla wyjaśnienia sprawy i usunięcia pewnych  
ciemności postawienie od chwili ściśle odgraniczyć. To nam  
uprzytomiało wyraźnie, że w stanach uwagi, względnie w stanach  
przygotujących i podtrzymujących uwagę mamy wszelkie elemen-  
tarne funkcje psychiczne związane: Przedstawienie tego, na  
co się uwaga zwraca, dalej w działaniu uwagi sądy, dalej posta-  
nowienie w uwadze zamierzonyj, i na koniec o czynnik uczuciowy,  
charakterystyczny w rozróżnieniu chętnojej i niechętnojej uwagi.  
Ten czynnik uczuciowy, o którym już kilkakrotnie potrącaliśmy,  
wymaga jeszcze bliższego rozpatrzenia. To w następny paragra-  
fie uczynimy.

#### § 4. Stosunek uwagi do uczucia. Zainteresowania.

INSUOS SUIUC

Dotknęliśmy szeroko kwestyi już poprzednio. Uwaga chętne i nie  
chętna, a zapytywaliśmy się też, czy może być uwaga obojętna.  
Chęć, to pożądanie, pragnienie, ale pożądanie jest stanem zko  
ńczonym, w którym zabarwienie charakterystyczne pochodzi od ucz  
cia. Stosunek do uczuć mającane myślimy takie wyrażenia, jak  
To bardzo zajmujące - o wiemy, że wtedy łatwo uważamy; Ale le  
two się też uważa na rzeczy, które nie wprowadzić trudno na  
ważać zajmującami, które jednakowoż pociągają także uczucie  
nasze żywo pobudzają: n.p. boli nas coś, martwi nas coś i  
ciężko mamy na to uwagę zwrócić. I mamy też wypadki, gdzie  
uwaga się zwraca na przedmioty nieważne obojętnie. N.p.  
Ktoś znajomy prosi mnie, bym mu wypisał z o głoszenie ceny pew  
nych artykułów spożywczych, n.p. konfitur rozmaitych. Mnie są  
te ceny nieważne obojętnie, lecz wypisuję je z całą uwagą.  
Jest rzeczą odrazu zrozumiałą, że nieważne zwiążek między  
stosunkiem uwagi do uczucia i stosunkiem uwagi do postawio  
nie. Chciał bowiem stwierdzić, że zarówno postanowio  
na jak niepostanowiona uwaga może być tak dobrze chętna jak  
niechętna, przeciwnie to, cośmy ubocznie pochwili o niejako i  
dealnym wypadku uwagi, t.j. o uwadze chętnej i postanowionej  
o nieważnym związku świadomości. Później





o takim związku świadczą. Mianowicie, jeśli chodzi o łatwość  
 z jaką się uwaga zjawia. Chętna łatwiej od niechętniej. A moż-  
 na to uogólnić, powiadając, że łatwiej i częściej same z sie-  
 bie zwraca się uwaga na rzeczy, które posiadają zabarwienie  
 uczuciowe. Na rzeczy, nieposiadające zabarwienia uczuciowego,  
 na rzeczy obojętne, uwaga niepostanowiona może się w ogóle  
 zwrócić, ale tylko w pewnych warunkach. Te warunki musimy  
rozpatrzyć. A dla uporządkowania znowu wszystkich w grupę wcho-  
 dzących wypadków zaprowadzimy znowu pewną nazwę. Przedmioty  
 o zabarwieniu uczuciowym i przedmioty obojętne. Pierwsze moż-  
 e być o zabarwieniu uczuciowym przyjemnym i przykrym. Pier-  
 wsze, to są przedmioty zajmujące, ciekawe. Dla tamtych nie po-  
 siada język potoczny nazwy. Ale to nie szkodzi, gdyż możemy mówić  
 tu o przedmiotach przykrych, gdyż właśnie dzięki przy-  
 kromi zwracają na siebie tak samą uwagę, jak tamte dzięki  
 przyjemności swojej. Naturalnie nie będną tu omawiali warunki  
 od których to zależy, że przedmioty jedno są ciekawe, przyjav-  
 nne, gdyż to należy do psychologii uczuć; wystarczy nam uprzy-  
 tomnić sobie sam fakt na kilku przykładach: Ebbinghaus, ~~Wl-~~  
 taszek: - i wyjątkowo





Wiadomo więc przedewszystkiem, że zajmują nas przedmioty nowe.

I to bezwzględnie albo względnie nowe, t.j. bezwzględnie nowe, gdy przedmiotu danego poprzedem nie spostrzegaliśmy, a względnie

nowe, gdy przedmiot uległ zmianie. Wtedy bowiem coś nowego w przedmiocie już znanym poprzednio, <sup>granice jego</sup> N.p. Znajomy nam nowo ubranie, albo na pustym poprzednio placu wielkiwał zimy dół wykopany. Zajmują nas także rzeczy blisko, które się pobudzają.

N.p. piękny krajobraz, ładna twarz, bądź to nastrojone jakiegoś oświetlenie itd. Kombinacje barw, dźwięków etc. Zajmuje nas

także to, co leży niejako w kierunku naszego myślenia i działania. Matematyka zgodnicie Matematyczne, malarstwo światło i ciemność w krajobrazie, - wiemy, że słuchając lub czytając coś wykławiamy zawsze w najłatwiej to, co nam odpowiada. To są

różne przykłady przedmiotów w różny sposób nas zajmujących.

przedmiotów, budzących w nas zainteresowanie. Łatwo wskazać

wspólne źródło tego zainteresowania. Przedmiot nas zajmuje, jeżeli staje się źródłem przyjemności. A źródłem przyjemności

staje się przedmiot, jeżeli pobudza nasz umysł do czynności od powzięcia ustosunkowanych, a tkwiących w głębszych popędach i

szerszych to popędy zaspokoić. Więc mamy n.p. popęd do wiedzy: Popęd ten bywa zaspokojony, gdy możemy wykławać sądy, konstatu-



Jęce coś, czegośmy dotąd nie skonstruowali. Stąd zajmujący charakter rzeczy nowych, tam bardziej zajmujących, im bardziej są nowe, niezwykłe. Stąd zajmujący charakter każdej zmiany, gdyż dostarcza nam sposobność do skonstruowania czegoś, czegośmy przedtem nie konstruowali. | Innego rodzaju popęd wchodzi w grę przy rzeczach pięknych, rzeczach podobających się. Mianowicie mamy tu właściwie dwa popędy zaspokojone: Popęd do doznawania <sup>do grupowania</sup> wartości zmysłowych i popęd do ujmowania różnorodności w całość. |: To bardzo powszechny popęd, który też działa w badaniu naukowym: |. | Znowu inny popęd wchodzi w grę przy tego samego rodzaju przykładach: Nawyknienie się wytworzenia myślenia pewnym kierunkiem, wskutek tego myślenia w tym kierunku i nie w innym, aniżeli w innym, a to myślenie w kierunkach łatwiejszych odpowiadając znowu popędowi do ekonomiczności się. Ale zarazem i tu działa popęd inny, już poprzednio dotknięty. Umysł ma popęd do łączenia wszystkiego w związek, w całość, nie znosi rozkawałkowania, nie cierpi rzeczy niepowiązanych ze sobą. Otóż jeśli coś w umyśle wchodzi, co z gotowymi już w umyśle czynnikami łączy się w całość, spaja się z nimi, to odpowiadając umysłowi, pomijawszy już ten fakt, że te tu uwagi nie jako nastawione, przygotowane już przed sobą są. I tak

XV 2/6 08





moglibyśmy inne jeszcze przykłady rozpatrywać i do alibyśmy  
 zawsze do tego wyniku, że zajmują nas przedmioty, które dostę-  
 pują nam przyjemnych uczuć, płynących z zaspokojenia naszych  
 popędów. Wszystkie takie przedmioty nazywamy zajmującymi, in-  
 teresującymi, ciekawymi. - Cóż jednak z przedmiotami, które nie mają  
 tej właściwości, a także drogą uczuciową oddziałują na na-  
 szą uwagę? Więcej przykre, kłopotliwe, przeszkadzające nam wbrew na-  
 szej woli? Czy z tu także jakieś ogólne prawo da się sformu-  
 łować? Ni wątpliwość z poprzednim w związku pozostaje. Są to p-  
 przedmioty, wymagające z naszej strony odsuwania ich, oddala-  
 nia ich od siebie. Są bowiem pośrednio lub bezpośrednio szko-  
 dliwa, tak samo jak tamte są znowu użyteczne dla nas. |: dla  
 zachowania, pogłębienia, spotęgowania życia :|. A skoro mamy  
 i musimy intuicyjnie rzeczy szkodliwe usuwać, musimy je po-  
 znać, musimy się nimi zająć, choć nie są wcale zajmujące w  
 właściwym tego słowa znaczeniu. Stąd uwaga się nie zwraca.  
 Więcej n.p. jakiś ból fizyczny, albo kłopot finansowy, albo  
 smutek wskutek choroby czyjejszej, albo niepokój wskutek gróźb  
 czegoś nam jakiegóś wyśledku, egzaminu etc. Sami przeszkody życia  
 więc, które przyciągają na siebie naszą uwagę, abyśmy tam łatwiej  
 i skuteczniej sobie z nimi poradzili. Wszak ileż to razy w  
 życiu potocznej, gdy ktoś udaje się w groźną sytuację, wo-





łamy: Na miłość boską, uważaj! To znaczy, poznaj, wydaj sąd  
stwierdzający, że tu niebezpieczeństwo! - Otóż wszystkie przed-  
mioty, pozostające w dodatni m lub ujemnym stosunku do szerszych  
popędów, ostatecznie do popędu samozachowawczego lub za-  
chowujący rodzaj, dzięki temu działaniu na uczucie tak  
że pobudzają uwagę, i to wcale bez postanowienia z rąszej stro-  
ny. - Cóż jednak z przedmiotami obojętnymi? Mogą budzić uwagę  
nie tylko postanowioną, lecz i niepostanowioną. Postanowioną  
w przykładzie powyżej pój anym o wypisywaniu con z cennika na  
prośbę przyjaciela. Albo: ktoś uży się nudnych partyi przed-  
miotu swego dla egzaminu. Może go i cały przedmiot nudzi. Ale  
bywa też inaczej: Bywa, że przedmiot zrazu obojętny staje się  
pośrednio zajmującym. N.p. Słucham jakiegoś opowiadania, i lub-  
czytam je, bez zajęcia, pół na pół. W tem słyszę tu czytam na-  
zwisko dobrego znajomego, albo innej osoby, której losami są  
interesując. Nazwisko to budzi ~~eeee~~zakoiekawnie, i od razu  
całkiem bez postanowienia uważamy na dalszy tok opowiadania.  
Tu przedmiot, opowiadanie, stało się pośrednio zajmującym,  
ze względu na zajmującą nas bezpośrednio osobę. - W-tale mimo,  
iś obe to wypadki, postanowionego uważania na przedmiot nudny  
i pośredni go zainteresowania się przedmiotem tak wydają się



rami, przesiadając do wspólnego mównicy J. sprowadzić mianowicie. Postanawiać możemy tylko takie rzeczy, które nie są nam obojętne. Otóż postanawiać może ktoś ~~użyć się do egzaminu,~~ ~~gdzie~~ zdawać egzamin, gdyż nie jest mu rzeczą obojętną, czy egzamin zda, czy też nie zda. Skoro-razco to jednak znaczy, że nam coś nie jest obojętne? To znaczy, że ma dla nas wartość. Otóż jeżeli przedmiot X ma dla nas wartość, to także wszystko, co jest niezbędne dla istnienia przedmiotu X ma dla nas wartość pośrednią. Postanawiając tedy powołać do życia X, postanawiamy implicitnie powołać do życia jakiegoś Y, niezbędnego dla X, więc w tym wypadku wiadomości pewne. A ponieważ do tego znowu potrzebujemy uwagi, więc i ją powołujemy z postanowienia naszego do życia. | Otóż jak się ma rzecz z naszą zwróconą uwagą z powodu pośredniego zainteresowania? Z całkiem podobnie. Tylko że tu zamiast rozszerzenia postanowienia następuje rozszerzenie uczucia, iradyacyjnego uczucia. Takie opowiadanie nie zajmujące, ani nazwisko zajmujące, i stąd z nazwiska ma naszą zainteresowanie. Więc całkiem podobny stan rzeczy. Wszelkie funkcje psychiczne posiadają tendencję rozszerzenia się na przedmioty inne, aniżeli pierwotnie dotyczą, jeżeli jest związek między temi innymi a pierwotnymi przedmiotami.





Na zakończenie możemy teraz, poznawszy te sprawy, sformułować ściślejsze pewne określenia wcho-  
zających tu w grę wyrazów.  
 Zajmujący, ciekawy, ineteresujący, Wyraży to wyraźnie świadczą o swym związku z uwagą, więc ze stanem umożliwiającym lub utrudniającym nam wyrażanie sądów. Zajmującym to, co wyónas zajmuje, a zajmując nas, wypiera ze świadomości inne rzeczy. To zaś zwężenie ~~zakresu~~ zakresu świadomości jest przeciw dla uwagi charakterystyczne. Ale nie wszystkie przedmioty, wywołujące stałą uwagę, nazywamy zajmującymi, lecz tylko te, które czynią to za pośrednictwem przyjemnych uczuć, w sposób powyżej omawiany. Natomiast wyraz "być zajęty" nie posiada tego ograniczenia. Na on <sup>ma</sup> dwa <sup>znaczenia</sup>: czynić coś, robić coś, Jestem teraz zajęty zestawianiem dat statystycznych dla rocznego sprawozdania. To nie z uwaga niema do czynienia, nie o niej się mówi. Natomiast gdy powiadaemy: Jesteś-bardzo-zajęty Ktoś się żywo zajął jakąś kwestyą, on teraz cały się zajęty, to tutaj mamy już i to powiedziane, że uwaga jest zwrócona na tę kwestyą, chociaż nie musi to być uwaga z powodu tego, iż przedmiot jest zajmujący. I to znaczenie czasem się dał w tym zwrocie, gdy n.p. powiadaemy: Ktoś jest kimś bardzo zajęty. Wtedy chodzi o powień stan uczuciowy względem kogoś, z którym to stanem uczuciowym łączą się, to A bar. ze pobudzoną uwagą

*Jeżeli ktoś w chwili...*

*baroznam*

*Jeżeli ktoś jest zajęty...  
 nie ma uwagi...  
 nie słyszy...*





względem wszystkiego, co tej osoby dotyczy. Można by jeszcze odróżnić zwrot: A kto się teraz słowami zajmuje? Zwrot ten zbliża się to pierwszemu znacze ię wyraży zajęty, bo znaczy, kto teraz spełnia to wszystko względem słowot czynności, które poprzednio n.p. ojciec spełniał. - I na Jedno jeszcze zwracam uwagę: że czasownik zająć ma formę zwrotną i niezwrotną. Coś mi zajmuje, ja się czymś zajmuję. To odpowiada temu dwójkiemu zwrotowi z uwagą: coś zwraca na siebie uwagę moją, ja zwracam na coś uwagę. - Podobnie z wyrazami: Interesować, coś mi interesuje, ja się czymś interesuję. Interesują mnie przedmioty zajmujące, interesujące. Interesować w osobi-<sup>synonim</sup>nym znaczeniu zajmowania. (Co się, na koniec tyczy wyrazu ciekaw, ciekawość, to i tu mamy podmiotową i przedmiotową stronę: Coś mi zaciekawia, jestem na coś ciekaw. I przedmiotowy, który mi zaciekawia, nazywamy także ciekawym. Być zaś ciekawym znaczy być <sup>podmiotem</sup> ~~ty, -- -- -- nie -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- --~~ w kilku różnych rzeczach: 1. <sup>Przedm</sup>Pragnąc coś wiedzieć, | 2. Jestem strasznie ciekaw : | 2. budzić we mnie pragnienie wiedzy. | : to bardzo ciekawa sprawa, chciałabym wiedzieć, jak się to skończy : | 3. Być zdolnym do zaspokojenia we mnie pragnienia wiedzy: To bardzo ciekawa sprawa, musisz ją także poznać. - Tyle o stosunku uwagi do uczucia.

XVI. 3/6 08

Zwrotkiem  
Ciekawość  
nie

Co ja wiesz  
Wiedzący  
Wiedzący



## 5. Warunki uwagi.

Paragraf ten przeważnie rekapitulacją. Potrzebne i wskazane zestawienie tego wszystkiego, cośmy dotąd w różnych miejscach mówili o czynnikach, powodujących zjawianie się uwagi. Przytem jeszcze p.wn. uzupełnia je poprzednich wywodów. Waga całości krótko: co powoduje zjawianie się uwagi?

1. Zjawianie się odp.wnie silnych czuć zmysłowych, odpowiednio silnych uczuć. Silne światło, szmer, smak, woń, - gdy by to same czucia występowały s.k.biej, uwagi by się nie budziła. Wobec ich intensywności budzi się. Tak samo uczucie, więc ból, itd. To omawialiśmy dopiero co.

2. Nowość i niezwykłość przedmiotów, nam się masujących. Przedmioty uderzające. Niespodzianosc. To po części w związku z poprzednimi czynnikami, po części raczej - apologeta na fakcie, że każda zmiana stanu psychicznego, każda zmiana danej równowagi psychicznej połączona z pobudzeniem uwagi.

3. Przedmiototy związane wprost lub pośrednio z uszczelnieniem.

4. Obecność w umyśle treści, przygotowującej treść zauważoną. +--Teny-górnogdy właśnie myślę o dzwonku w p. ze pokoju, a on się dzwoni, łatwiej zauważę, aniżeli gdy nie myślę, t.j. mógłbym go całkiem nie słyszeć, gdybym o nim nie myślał. To





często rekompensuje brakującą pośn siłą, tak samo braku-  
jącą uczucie siłą !! ed warunek 1. :|.

5. Wprawa w zwracaniu uwagi na coś. Technik zauważy cały  
szereg szczegółów maszyny, których laik nie widzi. Lekarz spo-  
strzeża symptomata, których laik nie widzi. Z W tłumie o-  
sob widziwy przedawa ystkiem twarzy znane, bośmy się przy-  
zwyczaili i nauczyli je widzieć. - Wprawa dać E też w kie-  
runku negatywnym, odwracając uwagę od rzeczy, na które uwaga  
nie p egnięmy. Składacza, sk adający rękopis do druku, wcało  
o treści na myśli, korektor widząc błąd drukarskie, bo w tym  
kierunku się wprawił, znowu nie widzi myśli o treści.

6. Postać nowienie, w wypadkach uwagi dowolnej.

To mió J więcej głównie szynniki wpływające na pŕstawienie u-  
wagi w nas.

Teraz zwa amy się dalej do cech bezwzgl. uwagi.

6. Bezwzględne cechy uwagi :|: *Uwaga jest dowolna* Pojemność, waga, stałość:

Mówię dlatego tutaj o cechach bezwzględnych, że tamte cechy  
:|: przygotowanie, postępowanie, kształt etc :| rozpatrywały uwag  
ę ze względu na Jej stosunek do innych stanów psychicznych  
i do elementów tych psychizmów. Teraz zaś chodzi nam o sam  
stan uwagi oraz o te cechy, które jej przypisujemy. Już je w

XVII 30  
6 07  
Dlaczego uważa  
korektor błąd  
drukarskie  
wobec Maszyny.





wymianiliem, a należałoby tak ściśle do siebie, tak na wzajem są od siebie zależne, że trzeba je prawie ciągle razem traktować. Ale odróżnić je mimo to trzeba. Naprzód więc badaliśmy się starali mówić o pojemności uwagi.

Przez pojemność uwagi rozumiemy zdolność zwracania uwagi na wyrażoną lub mierzoną ilość przedmiotów, na które się uwagorównocześnie zwracać może. Więc pojemność tym większa, im większa ilość przedmiotów, które uwaga możemy objąć. N.p. Człowiekowi o średniej muzykalności już sprawić trudno równocześnie zwracać uwagi na dwa głosy, śpiewające jeden i drugi dwa głosy ułożoną; bardzo muzykalny równocześnie i trzy i więcej głosów obejmuje uwagę. |: Opowiadania o Mozarcie :|. Więc pojemność uwagi u pierwszego maleje, u drugiego zwiększa. ||  
~~Chodzi teraz o to, jakie jest~~ Wiemy, że pojemność uwagi jest zawsze stosunkowo mała, to znaczy, że w sferach uwagi następuje pewne zwężenie, ściśnienie świadomości do stosunkowo niewielu przedmiotów, wysuwających się wpartym ogniskowo świadomości. || Chodzi jednak o to, czy, jak niektórzy twierdzą, w gruncie rzeczy tylko jeden przedmiot, czy też więcej może być objętymi świadomością i ile maksymalnie. Ciż, którzy twierdzą, że właściwie tylko zawsze jeden jedyny przedmiot może być objęty świadomością, tłumaczą wypadki pozorne temu przeciw temu, iż posiadają: Te mnogość przedmiotów będąc









Mianowicie faktem jest, że wykonując eksperymenta komplikacyjnego, na ich podstawie wydajemy sąd, że słyszeliśmy dźwięk w chwili, gdy wskazówka zegara komplikacyjnego znajdowała się w tem lub owym miejscu. Sąd ten może być mylny, ale jak Ebbinghaus słusznie zauważa, dowodzi zarazem, że śledząc ruch wskazówki z uwagą natężoną, mamy uwagę przygotowaną równocześnie na dźwięk i dźwięk ten w danej chwili spostrzegamy. Można by jednak temu tłumaczeniu zarzucić, iż nieuwzględnienie dostatecznie faktu, iż sądy tu bywają mylne, i że mylnieść pochodzi stąd, że właśnie w chwili usłyszenia dźwięku odwraca się uwaga od wskazówki. Tak więc i te eksperymenta całkiem jednoznacznego wyniku nie dają. Zdaje się jednak, że od prawdy najmniej odbiegniemy, jeśli powiemy, że w pewnych granicach może się uwaga przy sprzyjających warunkach zwracać nie tylko na jeden prosty przedmiot. W tem powiedzeniu każdy wyraz ważny. Warunki sprzyjające to w związku z wyrazem prosty. Mianowicie ugrupowanie tu odgrywa rolę decydującą. Mianowicie warunki sprzyjające po części po stronie osobnika, po części po stronie przedmiotów. Świeżość, brak znużenia. To po stronie osobnika. Po stronie przedmiotu zaś: nieskomplikowanie. Po





obu zaś stronach: oswojenia się osobnika z przedmiotami, czyli wprawa w uważaniu na takie właśnie przedmioty. Wiąz n. p. Rękami zakreślałem w powietrzu Koła łatwo w tem samym kierunku w przeciwnych kierunkach. Ale gdy mam wykonywać ruchy ręką i nogą, to przeciwny kierunek natrafia na t. udności. Gdy zwracam uwagę na rękę, noga idzie za nią, gdy na nogę, ręką idzie za nogą. Albo: Eksperymentu Bineta |: Ebbinghaus 620:| Kazał w stałych odstępach rytmicznych Golskaś kłódką gumową, rejestrującą każde ciśnienie na walcu kymografu. Równocześnie kazał wykonywać operacje różne myślowe, czytać, recytować, rachować. Od trudności tych operacji zależało, czy rytm ciśnienia kłódky doznawał zakłóceń. Tymi warunkami tłumaczy się też, że kapelmistrz potrafi śledzić równocześnie więcej głosów chóru lub orkiestry. Ala tu już dwie inne okoliczności wchodzi w grę. Mianowicie trzeba uwzględnić różnicę między czynnościami amechanicznymi i niemechanicznymi. Przy ruchach zgodnych i przeciwnych rąk i nóg to odgrywa rolę. A W dalszej zakładzie kwestya, o ile uważając na kilka przedmiotów, istotnie operujemy kilku przedmiotami, a nie przypadkiem jednym przedmiotem złożonym. Dlatego powiedziałam, że na więcej

21111  
1/7 08



ni? jeden przedmiot prosty potrafimy uważać, gdyż uważając na przedmiot złożony uważamy na kilka przedmiotów prostych, tworzących ten przedmiot złożony. Ale czy możemy uważać na kilka przedmiotów złożonych, to już jest kwestyą. Wprawdzie mogą być one składnikami także przedmiotami złożonymi, ale czy wtedy uważamy także na wszystkie ich części? Przy owych kwadracikach czerwonych, które przedtem pokazywałem ująłiśmy od razu szereg po trzy i po cztery. Ale czyśmy ująłi tak samo rozmiary każdego kwadracika, stosunek rozmiaru jednego do drugiego itd? Na to uwagi jużśmy nie zwrócili, więc to składniki szeregów odgrały już rolę przedmiotów dla nas prostych. Więć dlatego powiadam, że więcej aniżeli jeden przedmiot prosty możemy uważać objąć, gdyż możemy objąć więcej-przedmiot-przedmiot złożony. Czy jednak możemy objąć więcej przedmiotów złożonych, równocześnie, to właśnie kwestya, którą zdejsię trzeba rozstrzygnąć negatywnie. Mianowicie tam gdzie zdej się, że objajmujemy więcej przedmiotów złożonych, tam Primo to przedmioty złożone tworzą nowy bardziej złożony przedmiot Secundo: złożoność ich części zdejsię nie uświedami nam się przynajmniej w całej pełni. Ad primo być też może, że to, co





nam się wydaje równoczesnym zwróceniem uwagi na części przed-  
miotu, w gruncie rzeczy jest błyskawicznym zwróceniem uwagi  
kolejnym. Tak zdaje się przedstawia się sprawa z owymi dwoma  
szeregami, jeden po trzy, drugi po cztery. A tu jeszcze jedno  
przypuszczenie jest możliwe. Spoglądając na dwa szeregi ~~może~~  
tylko <sup>postrzeżenie</sup> jednego szeregu oraz mając całość z obu sze-  
regów złożoną, zważam różnicę: | o jeden kwadrat więcej, o  
jeden mniej: | tak i potem w myśli już, bez spostrzeżenia,  
bez drogi wnioskowania uzupełniam sobie całość obrezu: więc  
było siedem kwadracików. To jest możliwe. Jakkolwiek się rzecz  
ma, kwestyi nie ulega, że to ujmowanie w całość, spostrzeżenie  
całości jako całości odgrywa niesłychanie ważną rolę w  
umożliwianiu zwróceniu uwagi na większą ilość przedmiotów.  
Dodac tylko trzeba, że pojemność i w tych razach jest tam  
większa, im odpowiedniej ta całość jest rozczłonkowana, prze-  
jrzyście i jakby ułożona. Wszak, gdy pokazałem kwadraciki ułożo-  
ne na obwałach koła, także mieliśmy przed sobą całość, ale  
ponieważ nie była przejrzysta rozłożona w celu zdania so-  
bie sprawy z ilości kwadracików, przeto nie spostrzeżeliśmy,  
ile ich było. Warunki tego przejrzystego układu muszą być o-

*Ujemne  
inteligentne  
rozady*





oszywił się osobno badano. Czynniki są to przy pomocy t. zw. te-  
chistoskopu, przyrządu, pozwalającego eksponować przez dowol-  
ną krótkie czasu jakiś przedmiot. Właściwym sposobem jest  
stareno się badać, jak wielka ilość różnych przedmiotów może  
być równocześnie spostrzegana. A celem wyłączenia iluzji  
i wprost ilościowego oznaczenia tych przedmiotów, postępowa-  
no w specjalny sposób. Na kartkach narysowane różne figury.

[: Trojkątki, kwadraty, koła, półkoła, sześcioboki itd.].

Eksponowano kółka raz z rzędu, przyczem w jednym wypadku  
zamiast poprzedniego kartonu wsunięto, pokazano nowe zmienio-  
ny, n. p. gdzie w miejscu trójkąta poprzedniego było koło.  
Chodziło teraz o to, przy ilu przedmiotach składających całość  
kartonu, nastąpiło spostrzeżenie zmiany. Pokazało się, że jeszcze  
przy 13 [: Ebbinghaus 619]; Niewątpliwie tu nie tylko ilość,  
lecz także układ, mniej lub więcej symetryczny i d. wpływa.

Właściwie, jak tu widać, mnożstwo tu jeszcze kwestyi nierozjesnio-  
nych, a wskutek tego twierdzenia psychologów dość rozbienne,  
gdy chodzi o ilość przedmiotów, dających się równocześnie  
uwagą objąć. Jedni: jeden przedmiot złożony, drudzy aż 13 pre-  
przedmiotów. My stajemy po stronie tych, którzy zwracają uwagę  
na przedmiotów, nie na części przedmiotów.



gę na nadziej przedmiotu, na złożoność jego i na sposób tej złożoności. Wszelkie bowiem fakty zdają się przemawiać za tem, że wszędzie tam, gdzie większą ilość przedmiotów równocześnie uwaga obejmuje, przedmioty te przedstawiają się jako części całości. I dlatego twierdzimy, że możemy przy sprzyjających warunkach równocześnie spostrzeżeć więcej niż prost przedmiot, mianowicie przedmiot złożony z jego częściami.

~~Jeżeli przy pojemności chodziło o ilość przedmiotów, objętych uwagą, przy napięciu uwagi chodziło o coś innego. Napięta, czyli intensywniejsza uwaga wtedy, jeżeli obejmuje np. przedmioty, ale czyni to w sposób jakiś wydatny, bardzo i niejako silny. Co przez to chcemy powiedzieć? W gruncie rzeczy dwie rzeczy: Po pierwsze uwaga napięta, jeżeli kolejno bardzo liczne spostrzeżenia ułatwia. Po drugie, jeżeli trudno da się odwrócić. Właściwie tu o równoczesność nie chodzi. Jeżeli nauczyciel powie uczniowi: Uważaj lepiej, to właśnie do napięcia uwagi go chce skłonić, a nie do większej pojemności. Czy napięcie uwagi jest istotnie czynnikiem, który zasługuje na większe stopnie, intensywności to przez wątpliwe, jeżeli chodzi o bezpośrednio stwierdzenie: Jak przy dźwięku: |, . Ale ponieważ uwaga jest stanem psychicznym umożliwiającym spostrzeżenia, więc na wszelkie sposoby dyspozycji, przeto można przez~~





Z pojęciem pojemności w najbliższym związku pozostaje pojęcie skupienia uwagi, jej koncentracji. Tyle razy już mówiliśmy, że w miarę mnożenia się ilości rzeczy, na które uważamy, uwaga staje się względem każdej z nich mniej wydajna, że tyle wspomnieliśmy o tym wystarczająco. Skupiłem bowiem na czemś uwagę, aby wykluczyć ile możności wszystko, co ją może rozpraszać. Zwężyłem więc pole świadomości, udolniłem się do wydawania sądów do czynienia spostrzeżeń jaknajliczniejszych na jaknajmniejszą ilość przedmiotów. Mam nad czemś rozmyślać, przysięgam, że żyję, w jakiejś chwili, że muszę się skupić, muszę z całym skupieniem sprawę sobie rozważyć. Siłom powiadać, innymi tylko wyrazami formułując prawo ograniczeń świadomości, że pojemność i skupienie pozostają do siebie w stosunku odwrotnym. Pouczając się tu eksperymentu Hymana w nimto omawiano.

W bliższym znów związku z pojęciem skupienia pozostaje pojęcie napięcia uwagi. Uwaga skupiona, a uwaga napięta, to są wyrazy niemal synonimiczne. Jednak pojęcia nie są identyczne. O uwadze napiętej mówimy tylko przy uwadze przygotowanej. Natomiast o skupionej mówimy przeważnie przy przygotowanej, lecz także i przy nieprzygotowanej, niezamierzanej. Silnie wrażenie nagłe wywołujące sprawa, że cała moja uwaga *była na nim*





skupie. Ale o napiętej uwadze tu się nie mówi. Wiedzieć możemy  
 powiedzieć, że napięciem uwagi nazywamy przygotowaną uwagę  
 wysokiego stopnia. Uwaga napięta objawia się w uwadze skupio-  
 nej. Nie są to więc pojęcia równorzędne. Dlatego na jedno wy-  
 chodził, czy mówimy o kimś, że słucha słów moich z uwagą napię-  
 tą czy z uwagą skupioną. On ma uwagę napiętą względem tego co  
 ma usłyszeć, a skupioną względem tego, co słyszy.

Stx  
 2/IV 08

Powinno być, że wzniesienie uwagi jest przygotowaniem uwagi  
 wysokiego stopnia. Wiedzieć uwagę nie stopnia. To niktos dziwić  
 nie powinno. Uwagę nazwalibyśmy stanem psychicznym, ułatwiającym,  
 umożliwiającym czynić nie spostrzeżeń, w ogóle wydawanie sądów.  
 Z tego wynika ~~całkiem jasno~~ <sup>wynikałoby</sup>, że uwaga jest dyspozycją do spo-  
 strzeżenia, ogólniej do wydawania sądów. ~~Trzeba tu być ostro-  
 ny, by nie mieszać tej dyspozycji do wydawania sądów z innymi  
 dyspozycjami do sądów. N.p. intelekt, rozum, to także także  
 dyspozycje. Ale nie chcąc się teraz wdawać w psychologię  
 sądów i w rozpatrywanie wszystkich nielodających tu dyspozycji,  
 możemy się ograniczyć do stwierdzenia, że uwaga tem się od in-  
 nych dyspozycji do wydawania sądów różni, że chodzi tu o dyspo-  
 zycję względnie krótkotrwałą, i że jej chodzi o dyspozycję do~~



Otóż zastanówmy się, czy w uwadze odnaleźć możemy istnie-  
chy dyspozycyi. Naszeliśmy dyspozycyę warunek lub kompleks wa-  
runków zjawiania się faktów psychicznych, a warunkom tym prę-  
pisaliśmy trzy mianina: Niedostępczalne, wzgl. odn. trwałe,  
wewnętrzne. Jakże tu? Otóż że uwaga jest warunkiem lub komple-  
ksem warunków pewnych faktów psychicznych, to wyznak z wszyst-  
kiego, ośmy dążyć o niej mówili. Wszak ułatwia, umożliwia  
dokonywanie spostrzeżeń, wydawanie sądów. Wyłożyliśmy dość  
szczegółowo, że nieuwaga uniemożliwia spostrzeganie. Jeśli zu-  
pełnie nie uważam na to, skoro mówi, nie rozumiem, a czasem  
nawet, gdy uwaga moja jest całkowicie w inną stronę zwrócona  
nawet nie słyszę |: ani hałasu ulicznego, ani bicie zegara etc.  
Wątpliwam mogłoby się wuścić, czy uwaga jest też warunkiem,  
gdzie zjawia się w formie zupełnie nieprzygotowanej, nie zamie-  
rzonej, wskutek działania silnej prętnoty. Ale wątpliwość ta  
znika, jeżeli zważamy, że właśnie ta silna prętnota, to co o-  
na siebie zwraca uwagę, stwarza właśnie odpowiednim działani-  
em nie ustępującą ową warunki spostrzeżenia. Więc za warunek  
dokonywania spostrzeżeń możemy uważać, a jej aktualny  
korrelat jest również łatwy do wykazania, są nim właśnie spo-  
strzeżenia, wydawanie sądów, jedną słowem zauważenie.





Zobaczmy teraz, czy warunki te posiadają cechy, od dyspozycji wymagane. | Tu łatwo stwierdzić cechy wewnętrzności. Wszak uwaga jest w nas, nie poza nami. Niema co trućie sków. | Jak z del szami cechami? Względnie trwałe są warunki, zwane dyspozycjami. A uwaga? Jej korelacja jest skutkiem chwilowym, zauważenie. Wydanie sądu. Gdzie mamy uwagę przeogrodzoną, tam wyrażenie stan uwagi trwa dłużej, aniżeli jej aktualny korleat. Koryn da uwaga! spowoduje stan skądinąd, napięcia, a dopóki nie po przy najmniej kilku chwilach występuje zauważenie. Gdzie uwaga niezamierzona, tam zdarzy się, że uwaga nie trwa dłużej od zauważenia, wszakowo w stanie, jak powiedzmy, dopóki nie zważ na siebie uwagę naszą. Ale przy bliższym rozpatrzeniu musimy przyznać, że przynajmniej o bardzo krótkie chwile i tu uwaga zjawia się przed zauważeniem. Mianowicie odc warunki zauważenia, stworzone silnym dążeniem pamięci, już w ustroju naszym pewne skutki wywarły, zanim zauważenie zjawia się. Mamy tu tedy wypadek niejako graniczny, gdzie względnie dłuższe trwanie dyspozycji jest ograniczone do minimum. < Ale to nie odosobniony wypadek. Takie krótko, tylko minimalnie od korelacji dłuższej trwającej dyspozycji mamy także gdzie indziej

~~Obajdujemy istotnie w uwadze wszelkie znamiona dyspozycji~~  
Zastanawiamy się jednak, czy w uwadze możemy stwierdzić znamiona  
istotnej dyspozycji. Nazwalismy dyspozycją warunek lub kompleks  
warunków ajawianę stanów psychicznych, kompleks warunków,  
które posiadają następujące cechy: Niedostrzegalne. Względnie  
trwałe. Wewnętrzne. - Otóż najłatwiej stwierdzamy to ostatnią  
cechę. Uwaga jest czarna, co jest w r. s.



n.p. w dalszemu użyciu. Ktoś widzi się w złym humorze. I zaraz, w chwili przebudzenia ten zły humor się objawia. Albowiem budzik go dala drytuje, a zwukle nie. Więc i tu dyspozycje z równocześnie zjawia się z jej aktualnym korrelatem. Więc mamy i tu taki wypadek gra leżny. Zresztą trwałość z skontstatowaniem tej względnie dłuższej trwałości dyspozycji zanika, jeśli ważni my pod uwagę, że dyspozycja trwa i po aktualnym korrelacie. Mianowicie spostrzegłszy w nagły huk lub dźwięk silnie na zmysły działające zjawisko, jakiś czas już po jego przeminieniu, się uwaga zostaje w tymże kierunku zwrócona. Więc i druga cecha dyspozycji jest przy uwadze urzeczywistniona. Trzecia cecha nie dostrzegalność. Ta zdaje się nie istnieć. Wszak my wiemy, kiedy i na co uwagę przygotowana zwłaszcza zwrócony, wiemy, że uwaga po nagłym jakimś wrażeniu na nią ułożona zwrócona. Ale to nie przeszkadza. My tak samo wiemy o innych dyspozycjach, n.p. o smutku. Złbo o tem, że coś pamiętamy. Wiemy o tem właśnie z korrelatów aktualnych. O to też nie chodzi, lecz o to, czy spostzegamy. Co do tych, tj. n.p. co do smutku lub pamięci nikt nie będzie twierdził, że tak. Tu jednak przy uwadze może się wydawać, że bezpośrednio



p spostrzegamy, iż uważamy. Zdejmujemy sobie jakoś bezpośrednio z tego sprawę. Ale w gruncie rzeczy jest to złudzenie. My spostrzegamy tu inne rzeczy, które wskazują na ową dyspozycję. Primo, przy uwadze zamiarzonej postać widnie własna. Po drugie były szeregi stanów zewnętrznych, t. wierzyszających uwagę, owo unieruchomienie itd. Po trzecie zaś spostrzegamy w sobie owo przedstawienie, które nam uprzytomnia przedmiot, na który zwracamy uwagę. Po czwarte możemy jeszcze spostrzeżeć właśnie owo <sup>a</sup> unieruchomienie wewnętrzne, owo trwanie przy pewnym przedstawieniu, <sup>b</sup> dalej momenta uczuciowe, zaciśnięcie, napięcie. Po piąte stwierdzamy ~~w-ss-ii--na~~ żeśmy nie uważali, konstytuując, żeśmy szczerze innymi byli zajęci. | Więcej tu cały szereg innych spostrzeżeń, które nam wskazują, czy H-ss uwaga jest, czy była, czy też nie jest, nie była. Podobnie czujemy gdy n.p. racjonalnie spostrzegamy własny zły humor. Tu objawi zewnętrzne wrażenie w grupę. Nie Jesteśmy uśmiechnięci, lecz twarz zacmurzona uwaga. Więc dotąd wszystkie cechy dyspozycji odnaleźliśmy w uwadze. Ale pozostaje nam jeszcze odróżnienie uwagi od innych dyspozycji do tych samych korelatów. Mianowicie korelatem spostrzeżenia, sądzania. Mamy inne dyspozycje do tego: Zmysł, spostzegawczy, dalej rozum, inteligencya. Jak to odgraniczyć? Czy tu przypadkiem nie za wiele tych dyspozycji?





Otoż sprawa ma się tak: Żyśkospostrzegawczy i rozum są dyspozycjami do wydawania sądów w pewnych zakresach szerszych. Rozum w dziełach sądów o przedmiotach nie danych konkretnie zmysł spozstrzegawczy w gładom sądów o przedmiotach danych w wyobrażeniach spozstrzegawczych. Przytem zwykle ma się na myśli zdolność do wydawania sądów trafnych, gdy mowa o tych dyspozycjach. Gdy zaś mówimy o uwadze, mamy na myśli dyspozycję do sądów o pewnych przedmiotach. Dlatego zawszakreślamy, na co uwagę zwracamy, czego się o niej dotyczy. Analogicznie mówimy o pamięci liczb, ale też mówimy o pamiętaniu pewnej liczby. Więć pamięć liczb, to zmysł spozstrzegawczy w ujęciu n.p. wzroku lub słuchu; zaś pamięć liczby pewnej, to uwaga. I tu mamy także wyraz osobny, mianowicie mówimy pamięć ludolfiny, lecz znajomość ludolfiny. Znajomość względem pamięci w ogóle ma się jak uwaga względem dyspozycji do sądów w ogóle. Nie wolno zapominać, że w po~~z~~ocznem używaniu tych słów uważa się nie tyle różnicę między trafnymi a mylnymi sądami, ale to na jakie mamy pominać. Natomiast sama jeszcze właściwość tej dyspozycji zasługuje na uwagę, właściwość, które zdaje się wyestynować charakter dyspozycyjny uwagi. Mianowicie możność dowolnego stwarzania uwagi. Więć jak? My tak możemy samym aktem woli stwierać sobie dyspozycje? To nieprawdopodo-

Moje: Urządzenie  
 Pamięć, rozum, wyobraźnia  
 Wymiar - Analityczny  
 XXVI  
 08





bna. Istotnie: stworzeń dyspozycyi nie możemy aktem woli. To  
 prawda. Ale coś innego możemy, jak poucza analogia. N.p. aktem  
 woli możemy spotęgować siłę fizyczną, możemy uczynić t. zw. wy-  
 siłek. Możemy też aktem woli stłumić dyspozycyę, n.p. zapo-  
 ważać się do skłonności się do pewnych uczuć, nad złym humorem. Mo-  
 żemy też aktem woli spotęgować wyobraźnię, pamięć. Wiąże i co  
 do uwagi możemy przyjąć, że spotęgowanie jest możliwe. ~~Al-~~  
~~to zupełnie wystarczy. Albowiem dyspozycyę do wyświecenia w~~  
~~nas sądzić jest zawsze.~~ Jednak to nam nie tłumaczy faktów,  
 a któreś chodzi. Postawiamy więc w wątpliwość, my przedtem nie potę-  
 gujemy uwagi, gdyż przedtem jej nie było wcale. Dzieje się tu  
 coś innego. My uwagę zwiększamy w coś. Wiąże sprawa raczej tak  
 się przedstawia: Akt woli sprawie, że dyspozycyę wyświecenia są-  
 do, w istniejącą w nas stałą pod nazwą inteligencyi, rozumu  
 itd. zostaje zmodyfikowana, zmodyfikowana, określona w kierun-  
 ku zjawiają się pewnego rodzaju kordylatów. Mamy i tu analog-  
 eę w dziedzinie pamięci: Nam pamięć wszelakiego rodzaju, tj  
 różnych przedmiotów. Ale mogą w danej chwili chcieć sobie to  
 lub tamto przypomnieć. Wiąże zdolności przypomnienia sobie nada-  
 je pewien określony kierunek. To mnia wiążej rzecz całą tłum-  
 czy we brzoście dyspozycyi i pozwala nam twierdzić istoin, że  
 uwaga jest dyspozycyą.

Była, ale w  
 fizyjn. potęgowa-  
 niu nie  
 niemożliwe, gdyż  
 jest kilka  
 kordylatów

• 0119

sędów w bardzo ograniczonym zakresie, w zakresie tego, "na co uważamy". To nie razie wystarczą. Skoro jednak <sup>myślę</sup> jest dyspozycja, może mieć jak każde dyspozycje stopnie, a jak wszędzie i tutaj nie możemy ani mierzyć ani nawet określić tych stopni bezpośrednio, lecz na podstawie skutków, skumulowanych korelatów. Właśnie tu będziemy mówili o tym wyższym stopniu uwagi, tym silniejszym napięciu uwagi, im bardziej i licząc za wyjątki daleki jej sądy, dążyące tego przedmiotu, na który uważamy. Naturalnie, że dalszym objawem w bliskim z poprzednimi związku będzie też stałość kierunku uwagi. Silniejsza napięta uwaga łatwiej się odwróci, silniejsza napięta trudniej. Albo, wyrażając rzecz inaczej: Silniejsza napięta mniej stale będzie skupiona, silniejsza napięta dłużej będzie skupiona, ceteris paribus. A to prowadzi nas do pojęcia stałości uwagi, ze skupieniem i napięciem blisko związanej. Ale tylko w pewnych granicach i z pewnym zastrzeżeniem. Mianowicie tylko do pewnego stopnia. Jest prawdą, że silniejsza napięta i skupiona uwaga dłużej trwa w tym samym kierunku. Bo po pewną granicę zjawia się zubożenie, i uwaga zaczyna się rozpraszać. Czas, przez który ktoś potrafi napięta i skupiona uwaga w pewnym utrzymaniu kierunku jest miarą bardzo cennej jakości energii myślowej.





Powstała w ~~całej~~ kwestya stałości uwagi. Gł. kwestya, jak  
 długo możemy zwracać uwagę na jeden i ten sam przedmiot, w  
 jednokowym stopniu, albo przynajmniej bez dostrzegalnych zmian  
 w stopniu uwagi. Naturalnie, że tu nie można wprost rzeczy-  
 ko testować, gdyż uwaga sama jako taka nie jest dostrzegalna.  
 Ale można to uczynić pośrednio. Jeżeli ja coś spostrzegam,  
 to oczywiście musi też istnieć przedstawienie przedmiotu, któ-  
 ry spostrzegam. Spostrzeganie samo jest aktem chwilowym, nie  
 przedstawienie trwa dłużej. I mogę wprowadzić przedstawienie, a  
 nie spostrzegać, ale na odwrót nie mogę ~~nie~~ spostrzegać, nie  
 przedstawiając. Więc, jeżeli w czasie, przez który mogę jednym  
 słowem coś przedstawiać, okaże się ograniczonym, wtedy co-  
 lpsze też spostrzeganie jest ograniczone. Z tego założenia  
 wychodząc widzieliśmy - niektórzy widzą w zjawisku t. zw. wahan-  
 nia się uwagi dowód, że uwaga w wolnym czasie bardzo krótki czas  
 nie może stale zwracać się na jeden i ten sam przedmiot. -  
 Zjawisko odkryte przez Urbantschische 1875 |: Baldwin s.v.  
 Fluctuation of attention :| Pokazał koło bardzo niezmiernie  
 się od siebie różniące, ale eksperyment z zegarkiem zrobił. Jak  
 nazwanio się kiedyś, upatrywało w tym zjawisku zrazu wahanie

ciąg

XXII, 9/7 08





Istotnie uwagi. Tak sobie tłumaczono, że patrząc się stale na obrócone koło, słuchając stale tego szmeru, nie możemy stale czynić tego z jedynym stopniem uwagi. Gdy więc uwagę skłani-  
misi, przedmiot chwilowo znika. Chwilowo go niepostrzegamy.  
A uwagę skłaniamy okresowo, w mniejszych lub większych okre-  
sach. Od lat do drobnych do mniej drobnych części sekundy.  
Zjawisko to już mieliśmy przy eksperymentach Haynesa. |: wykł  
ady półroczne zimowe, str. 156/7 :| Na 5-minutowe słucha-  
nie zegarka przy równoczesnym działaniu prądu na rękę zależnie  
od siły prądu medium słyszało zegarek nie cały czas, lecz w  
przerwach, gdyż czucie prądu rugowało okresowo słyszenie zeger-  
ka. Ale nawet wtedy, gdy rękę nie było tamującej podnieć,  
gdyż prąd nakłiem nie działał, czas, przez który medium sły-  
szało szmer, nie różnił się 5 minutom, lecz kilka ułamków se-  
kundy mniej. To dla tego, że wskutek walenia uwagi nie cały  
czas szmer był dla medium słyszalny. - Jeżeli jednak chodzi o  
dokładną interpretację tych faktów, to nasuwa się wątpliwość,  
czy istotnie mamy tu do czynienia z wahaniami uwagi. |: vide  
Ebbinghaus, Psychol. I. 625/6 :| Niektórzy twierdzili, że te  
przerwy w spostrzeganiu pochodzą z przyczyn czysto fizycznych,  
z okoliczności tkwiących w narządach zmysłowym. Więcej powoływali



powożowali się na zmiany w napięciu mięsni akomodacyjnych oka, albo na zmiany w napięciu błony bębenkowej. Ale to tłumaczenie utrzymał się nie dość, gdyż okazało się, że także tam gdzie brak błony bębenkowej (~~i kosteczek słuchowych~~) gdzie akomodacja oka wyłączone wskutek wstrzyknięcia atropiny owe wahania także się pojawiają. W ostatnich czasach jednak znalazło się inne okoliczności obwodowe. Mianowicie zwrócono uwagę na t. zw. loklę adaptacyjną oka. Adaptacja mba być ogólna i lokalna, miejscowa. Wyraz adaptacja oznaczają to samo, co zwykle ~~masz stopnia~~. Ogólna adaptacja występuje n.p., gdy nagło po pobyciu w ciemności wychodzi się na jasne światło wtedy wzrok nie widzi, strasznie boli wszystko - ale po niejakim czasie oko się przyzwyczaja, i wcale tak nie czuć mi się wszystko nie wydaje. I na odw. Z jasnego miśkanie wieczór wychodząc na nieoświetloną ulicę. Nie nie widzę, ciemno s. ciekaw. Ale w k. t. co widzę, że wcale tak ciemno nie jest. To znaczy, że oko się adaptowało, przystosowało. Przyzwyczailo się. Skutek adaptacji w tym się objawia, że krętkowe stopnie na szeregu od białości do czerności, od jasności do ciemności, więc że te stopnie krętkowe przesuwają się pod działaniem jasności i ciemności bardziej ku środkowi. J: Ebbinghaus Psych. 248/9 : [Na-





stopuje poprostu stopienie na jasność i na ciemność. Ale obok  
 tej ogólnej adaptacji także ma miejsce, występująca, jeżeli ni-  
 nie cała siatkówka, lecz części określone jej partycy podlega-  
 ją podrażnieniu. N.p. wpatrując się w ciemny punkt na jasnym  
 tle: mniej się drażniłone jasnym tłem, stają się mniej wrażli-  
 we, niż są czarnym punktem takim. Właściwie po niej jakim czasie  
 coraz mniej jasno widzą jasny tło, a coraz mniej ciemno wi-  
 dzą czarny punkt. Słowem barwy tła i punktu zbliżają się ku  
 sobie, a gdy różnica między nimi jest niewielka, może zu-  
 pełnie zniknąć. To zjawisko mamy właśnie tutaj, gdy jasno są-  
 szere koło narysowane na białym tle chwilami zniknąć nam. Dla-  
 czego zaś znów u siebie zjawia, także łatwo wytłumaczyć. Mianow-  
 icie z chwilą, gdy nastąpi adaptacja do ciemnych miejsc siat-  
 kówki, więc obrzydają się niewyraźnymi, odruchowo ruszamy  
 okiem, nieznacznie, nieświadomie, lecz w sposób dający się  
 odpowiednimi metodami nie wątpliwie skonstatować. A wtedy o-  
 czymyśmi padają promienie względnie podrażnienia na inne  
 miejsca siatkówki, które jeszcze nie doznały adaptacji i bar-  
 wy występują znów w pierwotnej swojej żywości. Właściwie znów wi-  
 dzimy. - To samo dotyczy także widzenia przedmiotów kole-  
 rowych, nie tylko czarnych lub białych. Zjawisko to wszędzie





znana, jako dająca negatywnym wrażeniom i następstwom, kontrastowi i następstwom, o czym w późniejszym zinnym była mowa. - Gdy chodzi o wahania się rzekome uwagi w dziedzinie słuchu, tam oczywiście tłumaczenia to natrafia na trudności i dlatego nie stawiano go. Ale natomiast skonstatowano, iż podniecie, którą operujemy, nie zawsze jednakowo silnie działa. Jest poprostu nie stała pod względem intensywności. I zauważono, że tam, gdzie się przestrzega stałej intensywności podniecia, te wahania rzekome uwagi zupełnie ustępują. Powody niestabilności podniecia zagarnia n. p. w robocie, dalej w prądach powietrza, słyszanych ku nam fale powietrzne itd. W Około badania tych faktów zasłużył się prof. Heinrich w Krakowie, który swego czasu poświęcił im szereg specjalnych monografi i eksperymentów, o naturze bardziej fizyologiczno-fizykologicznej jednak, aniżeli psychologicznej. Zdeje się więc słuszność ma Ebbinghaus, który konkluduje rozważania wszystkich okoliczności pro i contra i umieszczeniu tych faktów jako wahań uwagi, jeżeli powie: że badanie czynią prawdopodobnym i przypuszczenie, że mamy tu do czynienia nie z wahaniami uwagi, lecz wahaniami w warunkach bądź dowodowych bądź nawet wprost zewnętrznych tych czyn, mających się u granicy wrażliwości. Nie ulega jednak



kwasy, że zawsze, gdy z napięciem uważamy, chwilami napię-  
cie uwagi słabnie nieco, by potem znowu osiągnąć poprzedni sto-  
pień. Ale te kolejne opadnięcia i wzmagania się uwagi są czynniki-  
mi innym a niżeli we okresach wahanie o przyczynach obwodowych i  
zewnętrznych. Tem bardziej to coś innego, że przy owych prze-  
korywach waleńskich uwagi przecież dobrze wiemy, że w nich nie  
przerwywamy napięcia uwagi. Owszem we wahanie mimo całej napię-  
cia się zjawiają.

O ile zaś chodzi o całkowitą niewątpliwą waleńską uwagi, t. j.  
waleńską w natężeniu uwagi, które idzie odróżnienie od owych  
tamtych wahań można by nazwać psycylacjami uwagi, i które pole-  
gają na tem, że mając skupioną uwagę na pewnym przedmiocie lub  
pewnym szeregu przedmiotów, przeskakujemy chwilami od tego przed-  
miotu albo szeregu odlegamy, to życie potoczne dostarcza nam  
ogromnie wiele na każdym kroku przykładów. |: Ebbinghaus, ps  
626 ff :| Słuchanie wykładu z całą uwagą, tak samo lektura,  
inne jakieś zajęcie umysłowe- ciągle uważamy, ale są chwile,  
czasem dość długie, gdzie mimo całej zewnętrznych powodów i  
ochylności uwagi myśli nasze odbiegają. I dopiero gdy się spostrze-  
gamy, prędko znowu kierujemy je na właściwy przedmiot. Tenie-  
mniejszą stałego zwracania uwagi na ten sam przedmiot przez  
czas dłuższy uwydatnia się doskonale w uwadze przygotowanej X





a. zam zam zamierzona: Jeśli ktoś nie chce na coś uważać, n.p. na zapowiedziane jakiś słaby stuknięcie, to ten, k któremu to każe, uwagę swą napnie i skieruje na ten zapowiedziany stuk. Ale jeżeli zbyt długo każe mu czekać, uwaga jego zacznie dywagować i zdarzyć się może, że w chwili, gdy stuknięcie właśnie stuknie nie usłyszysz, gdyż uwagę w innym kierunku w owej chwili była zwrócona. Naturalnie, że tu i w ogóle do do trwałość i uwagi ogromnie wiele może uczynić wprawa. Najwyraźniej to widać, jeśli się porówna stałość uwagi u dzieci i u ludzi dorosłych. Długo co chwila w innym kierunku uwagę zwróci, ciągle doznaje d wrócenia uwagi, każe raz za raz uwagę jego pochłania, los tylko m. czeskrótki t.d. Musi się daleko dopierać uszy w stronę. Człowiek dorosły potrafi w tej mierze o wiele stałej się zachowywać. To pozostaje w związku z tem, że jak już wspomnieliśmy, daleko dopięro z czasem uszy się uważać z zamierzaniem. Zrazu tu wszystko niezamierzane. A obok woli na stałość uwagi ma wpływ decydujący często także zabarwienie uczuciowe przedmiotu, na który uwaga się zwróci. Im bardziej zajmujący, tem dłużej potrafimy się nim z uwagą zająć; im obojętniejszy, tem krócej. A najtrudwiej może skupić nam uwagę





na przedmiotach nieco przykrych. Zbota niemiła, zajęcia nie-  
odpowiadające nam- to wymaga ogromnego wysiłku, by wadzić  
i myśleniem nie pozwalać się rozpiarochiwać.

Oto najważniejsze rzeczy, które należałoby wspomnieć, gdy  
mowa o pojemności, napięciu | : skupieniu : | i stałości uwagi.  
Ale bynajmniej z tym nie wyczerpana psychologia uwagi. Ze względu  
du jednak na krótkość czasu i niemożność odpowiedniego trak-  
towania przedmiotu ~~jestem nie zadowolony z omówienia~~ ~~coś nie~~  
~~coś o skutkach uwagi i o towarzyszących jej objawach cieles-~~  
~~nych.~~ Kończąc na tem wykład i polecam tym, którzy chcieliby

~~Sumarycznie: O skutkach i objawach uwagi.~~

dokładnie ją poznać całą sprawę i studjować (coś o uwadze:

1. Dawniej ze dziełka Ribota o uwadze.

Neyrac: Physiologie et Psychologie de l'attention 1906.

Pillsbury: L'Attention, 1906.

Pierwszą z tych dzieł polecam na koncie zarządem bądź też obszerny  
spis prac o uwadze począwszy od roku 1886 wysiłkach.

Dalej wspominać jako dobrze orientujące:

Kreibitz Die Aufmerksamkeit als Willenserscheinung. 1897, która  
na wprowadzie na faktywej teorii się pisze, ale fakty poleca  
Nakoniec o polskojęzycznych Psychologii: Wundt, Ebbinghaus, Höfler  
Rabbin i inne.

Wojciech  
Wojciech  
Wojciech

